



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1241)

97. posiedzenie
Komisji Ochrony Środowiska
w dniu 6 kwietnia 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat realizacji „Programu dla Odry – 2006”.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 10)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Adam Graczyński)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Widzę, że jesteśmy w komplecie. Przybył już pan minister Szamałek z Ministerstwa Środowiska. Zatem z wielką przyjemnością otwieram posiedzenie senackiej Komisji Ochrony Środowiska.

Dzisiaj mamy do omówienia jedną sprawę dotyczącą realizacji „Programu dla Odry – 2006”.

Z satysfakcją chciałbym odnotować, że dzisiejsze posiedzenie ma miejsce dokładnie rok po tym, jakie odbyło się 18 marca 2003 r. Otóż wtedy spotkaliśmy się w podobnym gronie i staraliśmy się wypracować wspólne stanowisko w sprawie „Programu dla Odry – 2006”, które państwo znacie. Przytoczę może najważniejsze punkty tego stanowiska.

Komisja Ochrony Środowiska uznała, że konieczne jest pozyskanie środków wspólnotowych na zadania związane z realizacją zaplanowanych inwestycji w ramach tego programu, umieszczenie „Programu dla Odry – 2006” w Narodowym Planie Rozwoju, uregulowanie dwustronnych stosunków na szczeblu rządowym między Polską a Republiką Federalną Niemiec oraz kontynuowanie współpracy z Republiką Czeską. Wspomnieliśmy również wtedy o związku tego programu z budową terminalu w Sławkowie. Poza tym napisaliśmy, że kluczowym zadaniem dla realizacji programu jest budowa zbiornika Racibórz. Członkowie komisji wyrazili nadzieję, że po zakończeniu prac przygotowawczych, ale jeszcze przed podjęciem decyzji o realizacji budowy zostaną uwzględnione warunki społeczno-ekonomiczne gminy Lubomia. Komisja Ochrony Środowiska podjęła wtedy decyzję, że będzie się spotykać w tej sprawie co roku i dokonywać przeglądu tych zagadnień. I właśnie w tej chwili odbywamy takie spotkanie.

Witam przybyłych na nasze posiedzenie państwa senatorów, a także państwa posłów. Witam również gości, w szczególności pana ministra Krzysztofa Szamałka, sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska. Bardzo mi jest miło. Witam również pełnomocnika rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”, wojewodę dolnośląskiego, pana Stanisława Łopatowskiego. Obok mnie siedzą dwaj wiceprzewodniczący Komitetu Sterującego „Programu dla Odry – 2006”: pan profesor Janusz Zaleski oraz pan Jan Winter. Witam przedstawicieli wojewodów, marszałków gmin i innych instytucji oraz przewodniczącego Społecznego Komitetu Obrony Wsi Nieboczowy. Mimo że przywitałem go na końcu, to jest to tak samo ważna osoba jak wymienieni przeze mnie wcześniej goście. Jest mi bardzo miło, że bierze pan udział w spotkaniu i będzie się pan przysłuchiwał naszym obradom.

Szanowni Zebrani, na ogół się mówi, że w Polsce źle się dzieje, rząd fatalnie rządzi, stąd jego niskie notowania...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Krzysztof Szamałek: O, zaprzeczam!*)

Pan minister zaprzecza, ale na ogół się mówi w ten sposób.

Z satysfakcją stwierdzam, że w przypadku tego programu ta teza, która jest powszechnie lansowana przez media, nie jest prawdziwa. Biorąc pod uwagę zarówno cele uchwalonego „Programu dla Odry – 2006”, jak i związane z nim nakłady, jest on realizowany i to bardzo przyzwoicie. W tym przypadku wszyscy dokładamy wszelkich starań, żeby ten program był właściwie realizowany.

W tej chwili powinienem powiedzieć jeszcze o jednej kwestii. Otóż czytałem ostatnio ekspertyzę czy opinię naukową dotyczącą naszych perturbacji klimatycznych. Wspomniano w niej, że, niestety, grożą nam latem powodzie. Nie zimą czy na wiosnę, jak to zawsze w Polsce bywało, ale właśnie latem. W związku z tym sądzę, że to wszystko, o czym jest mowa w tym programie, a co realizujemy, ma zmniejszyć zagrożenie z tym związane. I uważam, że właśnie to niebezpieczeństwo powinniśmy brać pod uwagę. To, jak będziemy realizować ten program, zależy będzie od nas samych, od naszych umiejętności i naszej determinacji, a także od tego, czy nasze cząstkowe interesy podporządkujemy interesom ogółu. To też jest bardzo ważne.

Proponuję, żebyśmy procedowali w dniu dzisiejszym tak: w tej chwili oddałbym głos panu ministrowi Szamałkowi, kolejnym mówcą zaś byłby pan Stanisław Łopatowski, pełnomocnik rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”, a jednocześnie wojewoda województwa dolnośląskiego.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Krzysztof Szamałek:**

Dziękuję bardzo.

Na początku chciałbym państwa serdecznie przeprosić za kilkuminutowe spóźnienie. Nie jest to w moim zwyczaju, ale pan minister Śleziak jest na urlopie i w związku z tym spoczywają na mnie dodatkowe obowiązki.

W porządku obrad nie zaplanowano zabrania przeze mnie głosu. Oczywiście mógłbym spróbować mówić z głowy, czyli improwizować, ale to chyba nie jest miejsce, w którym powinienem dokonywać takiej improwizacji. Zatem oddałbym teraz głos pełnomocnikowi rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”, który zda relację z tego, co zostało zrobione w zakresie realizacji tego programu.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję panu ministrowi za wystąpienie.

Proszę zatem pełnomocnika rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006” o zabranie głosu.

**Pełnomocnik Rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”
Stanisław Łopatowski:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Panie i Panowie Parlamentarzyści! Szanowni Państwo!

Nasze wystąpienie podzieliliśmy na dwie części. Pierwszą część stanowi moje, bardzo ogólne wprowadzenie dotyczące realizacji tego programu. Druga część to wystąpienie pana Poprawskiego, dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”, połączone z prezentacją materiałów informacyjnych, którymi w trakcie dzisiejszego spotkania będziemy się posiłkować, a które państwo otrzymaliście przed wejściem do sali.

Jak już wspomniał pan przewodniczący, ustaliliśmy przed rokiem, że wiosną każdego roku będziemy przedstawiali Senatowi stan prac nad realizacją „Programu dla Odry – 2006”. Program ten, przyjęty przez parlament w lipcu 2001 r. w trybie ustawy jako wieloletni program rządowy, obejmuje swoim zakresem szeroko rozumianą modernizację Odrzańskiego Systemu Wodnego. Moim zadaniem jako pełnomocnika rządu w tej sprawie jest koordynowanie realizacji zadań programu oraz dbanie o to, by był on realizowany na obszarze całego dorzecza Odry z zachowaniem interesów poszczególnych regionów. Nakłady na realizację programu związane są nie tylko z inwestycjami o charakterze hydrotechnicznym, lecz również w dużym stopniu mają na celu ochronę środowiska, odbudowę oraz zwiększenie zalesienia gruntów oraz inne cele służące renaturyzacji środowiska. Przyjęty model współpracy z wojewodami, marszałkami województw nadodrzańskich oraz instytucji bezpośrednio realizujących program pozwala na uwzględnienie różnych interesów, co nie pozostaje bez znaczenia przy bardzo ograniczonych możliwościach finansowania programu bezpośrednio z budżetu państwa.

Obszar dorzecza Odry to także obszar międzynarodowych wód granicznych i „Program dla Odry – 2006” stanowi właśnie ważny element współpracy międzynarodowej naszego kraju z Republiką Federalną Niemiec i Republiką Czeską zarówno w formie kontaktów, jak i wspólnych projektów. W ramach programu konsekwentnie budujemy system ochrony przeciwpowodziowej. W ostatnich latach zakończone zostały ważne dla programu inwestycje, które w istotny sposób wpłyną na poprawę bezpieczeństwa w dorzeczu Odry, takie jak kanał Ulgi w Opolu, polder Buków koło Raciborza, dwa zbiorniki na Nysie Kłodzkiej: Kozielno i Topola. Zakończona została również odbudowa jazów Szczytniki i Bartoszowice we Wrocławiu oraz budowa jazu Lipki na Odrze. W 2003 r. zakończono prace modernizacyjne wału okrężnego Mokry Dwór, który zabezpiecza przed powodzią zakład produkcji wody dla Wrocławia.

W ramach ochrony przed powodzią Opola zmodernizowano prawostronny i lewostronny wał rzeki Odry, rozpoczęto modernizację kanału Młynówki, trwają prace budowlane na stopniu wodnym Malczyce na terenie Wrocławia, w Kotlinie Kłodzkiej, na ziemi lubuskiej, w dorzeczu dolnej Odry, a także w dorzeczu Warty. Przygotowywane są dokumentacje dla dwóch dużych zbiorników przeciwpowodziowych: Raciborza i Kamieńca Ząbkowickiego. Inwestycje te przygotowywane są z myślą o zachowaniu bezpieczeństwa dla mieszkańców dorzecza Odry, a jednocześnie w znaczny sposób wpłyną na rozwój gospodarczy naszego regionu. Mają one również znaczenie międzynarodowe, ponieważ mają wpływ na poprawę bezpieczeństwa na Odrze granicznej.

W 2003 r. w ramach rezerwy celowej, przyznanej z budżetu państwa w wysokości 50 milionów zł, zrealizowano następujące zadania objęte „Programem dla Odry – 2006”: uregulowano ponad 150 km rzek i potoków, wybudowano bądź zmodernizowano ponad 30 km wałów, wyremontowano dwa stopnie wodne, dwa jazy i jedną śluzę, zalesiono ponad 3 tysiące ha 500 a nieużytków porolnych oraz przebudowano drzewostany na powierzchni prawie 8 tysięcy ha.

W związku z akcesją Polski do Unii Europejskiej będzie można korzystać w ramach realizacji „Programu dla Odry – 2006” z funduszy unijnych, a w szczególności z Funduszu Spójności. Pełnomocnik rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006” zgłosił w 2003 r. do współfinansowania z Funduszu Spójności zadania z zakresu ochrony przeciwpowodziowej. Istotnym elementem wpływającym na otrzymanie dofinansowania z Unii Europejskiej jest dobre przygotowanie projektów pod względem dokumentacyjnym, w tym opracowanie studiów wykonalności. I tak zakończone zostały prace nad studiami wykonalności dla zbiornika Racibórz oraz dla Wrocławskiego Węzła Wodnego. Dla innych projektów, których koszty przewiduje się pokryć z funduszy unijnych, studia wykonalności są w trakcie opracowywania. Ponadto z komponentu „Jakość wody” zgłoszonych zostało przez gminy i powiaty leżące w dorzeczu Odry czterdzieści dziewięć zadań.

Jako pełnomocnik rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006” staram się również w ramach swoich możliwości wspierać działania podejmowane przez samorządy terytorialne w zakresie naprawy i modernizacji wałów przeciwpowodziowych. Podczas planowania budżetu na 2004 r. wnioskowaliśmy o przeznaczenie 145 milionów 172 tysięcy zł na zadania realizowane w ramach programu. Ostatecznie w ramach rezerwy celowej budżetu państwa zostało przyznanych 91 milionów 288 tysięcy zł. W ramach tych środków planowana jest kontynuacja budowy stopnia wodnego Malczyce, przygotowanie do budowy zbiornika Racibórz – mówimy tutaj o wykopach terenu – sporządzenie dokumentacji dla zbiornika Kamieniec Ząbkowicki, wykonanie budowli regulacyjnych w dorzeczach Odry i Warty oraz inwestycji w zakresie ochrony przed powodzią Wrocławia, Opola, Słubic ze strony Kotliny Kłodzkiej, inwestycje w dorzeczu Warty i na dolnej Odrze.

Na zakończenie chciałbym wspomnieć o jeszcze jednym elemencie naszej działalności, jaką jest promowanie turystycznych, rekreacyjnych i przyrodniczo-kulturowych walorów doliny Odry i jej dorzecza. Już dziś obserwujemy duże zainteresowanie ze strony turystów terenami nadodrzańskimi oraz eksplorowaniem odrzańskiej drogi wodnej. Jest to szansa na aktywizację gmin nadodrzańskich oraz zmniejszenie poziomu bezrobocia. Dzięki współpracy z ministerstwami, parlamentarzystami oraz instytucjami zajmującymi się sprawami Odry udało się nam zapewnić środki finansowe na wykonanie najpilniejszych zadań programu. Do pełnej realizacji tego programu niezbędna jest stała współpraca wszystkich środowisk nadodrzańskich, dlatego liczymy na wsparcie naszych wysiłków w celu zbudowania nowoczesnego i sprawnego systemu zabezpieczenia przeciwpowodziowego.

„Program dla Odry – 2006” jako jeden z nielicznych wieloletnich programów rządowych przyjętych w ostatnich latach jest konsekwentnie i skutecznie realizowany. Świadczą o tym zakończone i kontynuowane inwestycje, a także przygotowania dokumentacyjne i planistyczne w sprawie realizacji kolejnych zadań. Z przedstawionej dotychczasowej analizy realizacji programu wynika, że w przyjętej strategii finansowej zbyt małe jest – jak do tej pory – zaangażowanie środków pochodzących z funduszy Unii Europejskiej oraz z kredytów otrzymanych od instytucji finansowych. Widoczny jest również brak zaangażowania w te sprawę prywatnego kapitału w ramach partnerstwa publiczno-prawnego. Bez uruchomienia tych dodatkowych źródeł finansowania przewidzianych w ustawie o ustanowieniu „Programu dla Odry – 2006” w najbliższych latach mogą pojawić się poważne problemy związane z finansowaniem największych

inwestycji programu, takich jak zbiorniki Racibórz, Kamieniec Ząbkowicki i Wielowieś Klasztorna, zbiorniki na Kaczawie, stopień wodny Malczyce oraz modernizacja Wrocławskiego Węzła Wodnego. Za jedno z istotnych i ważnych zadań w zakresie pozyskiwania funduszy na te cele należy uznać pozyskiwanie funduszy unijnych, co jest akurat w tym momencie zrozumiałe.

Tyle, proszę państwa, tytułem wstępu. Poprosiłbym teraz pana dyrektora Poprawskiego o zaprezentowanie szczegółów tego programu.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo, Panie Wojewodo.

Panie Dyrektorze, proszę o krótkie zaprezentowanie wyników realizacji „Programu dla Odry – 2006” w roku 2003 i przewidzianych inwestycji na rok 2004.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”
Lech Poprawski:**

Witam państwa serdecznie i cieszę się, że mogę w krótkim wystąpieniu przedstawić państwu stan prac nad „Programem dla Odry – 2006” w roku 2003, a także zadania przewidziane do realizacji w roku bieżącym.

Na początek kilka zdań na temat „Programu dla Odry – 2006” tytułem przypomnienia. Jest on realizowany na terenie ośmiu województw dorzecza Odry i Warty. Program jest finansowany z różnych źródeł, a bezpośrednio obciążenie budżetu państwa stanowi tylko 10,7%. Pozostałe źródła to Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej, kredyty od instytucji finansowych oraz fundusze z Unii Europejskiej, które mają wynieść ponad 30%. Całkowity koszt realizacji zadań programu w ciągu piętnastu lat stanowi ponad 9 miliardów zł.

W ustawie o ustanowieniu „Programu dla Odry – 2006” zostało przewidzianych siedem komponentów, z których za najważniejsze należy uznać: ochronę przeciwpowodziową, ochronę środowiska przyrodniczego i czystości wód, usuwanie szkód powodziowych, a także utrzymanie i rozwój żeglugi śródlądowej. Zadania „Programu dla Odry – 2006” są finansowane z budżetu państwa i pochodzą z czterech jego części: „Gospodarka wodna”, „Środowisko”, „Rezerwy celowe” oraz „Budżety wojewodów”. Drugą grupę objętą programem stanowią inwestycje wynikające z ustawy – Prawo wodne. Wykonywane są one przez zarządy melioracji i urzędzeń wodnych, które są podległe zarządom województw oraz ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi. Program jest realizowany na terenie stu czterdziestu sześciu powiatów oraz ponad tysiąca gmin leżących w dorzeczu Odry.

Państwo otrzymaliście materiały, w których jest pełna informacja o zadaniach programu przewidzianych na rok ubiegły. Podam kilka przykładów inwestycji zakończonych w roku ubiegłym.

Pierwsza inwestycja, która została zakończona w roku ubiegłym, była realizowana przez RZGW we Wrocławiu, jednostkę podległą ministrowi środowiska. Była to budowa jazu klapowego na stopniu wodnym Lipki. Cała inwestycja kosztowała ponad 33 miliony zł.

Drugą taką inwestycją, której budowa została zakończona, jest wał okrężny Mokry Dwór. Wspomniał już o nim pan wojewoda. Zabezpiecza on tereny wodonośne miasta Wrocławia. To jest bardzo ważne zadanie, ponieważ po powodzi w 1997 r. Wrocław przez kilka tygodni nie miał dostępu do wody.

Poza tym zakończono prace na terenie Opolu. Nastąpiło zakończenie budowy kanału Ulgi, a także modernizacja obwałowań w rejonie wysp Bolko i Pasięka. Oddane inwestycje były realizowane w roku ubiegłym przez Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Opolu.

To tylko niektóre przykłady inwestycji zakończonych w roku ubiegłym. Trwały także prace na budowie stopnia wodnego w Malczycach i tam jest bardzo wyraźnie widoczny postęp prac.

Rezerwa celowa budżetu państwa na realizację „Programu dla Odry – 2006” w wysokości 50 milionów zł była pierwszą, jaką miał do dyspozycji pełnomocnik rządu w ramach realizacji programu. W roku ubiegłym z tej rezerwy korzystało kilka instytucji. Przede wszystkim były to zadania ministra środowiska, które wyniosły 33 miliony 600 tysięcy zł. W roku ubiegłym wykonanie wyniosło 30 milionów zł, a 3 miliony zł w wyniku nierozstrzygniętego przetargu przeszły jako środki niewygasające i do końca kwietnia zostaną w całości wydatkowane na kanał Młynówki w Opolu. Drugą częścią niewygasających środków był nierozstrzygnięty przetarg na system informacji przestrzennej o dorzeczu Odry. Te środki już zostały wykorzystane. Tak więc rezerwa celowa została całkowicie wydatkowana. Widzicie zatem państwo, jak poszczególne jednostki korzystały z tych pieniędzy. Do końca roku zostało wydanych 45 milionów 764 tysiące zł.

Innym źródłem finansowania były środki będące w dyspozycji Biura do spraw Usuwania Klęsk Żywiolowych w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Łącznie biuro dysponowało 719 milionami zł. To była kwota przewidziana na wszystkie zadania w całym kraju, łącznie z usuwaniem skutków wywołanych innymi klęskami żywiołowymi, takimi jak susza czy huragany. Niemniej jednak na zadania „Programu dla Odry – 2006” zostało przeznaczony 124 miliony zł. Podział tych środków na poszczególne instytucje wyglądał mniej więcej tak: 26 milionów 500 tysięcy zł przeznaczono dla regionalnych zarządów gospodarki wodnej, 61 milionów zł dla zarządów melioracji i urządzeń wodnych, 36 milionów zł dla Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej i 17 milionów zł dla jednostek samorządu terytorialnego. Tak więc są to poważne środki finansowe. Pochodziły one z różnych źródeł, zarówno z rezerwy budżetowej, jak i z rezerwy celowej, z kredytów Europejskiego Banku Inwestycyjnego oraz Banku Światowego. To dawało właśnie te 124 miliony zł.

Projekt Banku Światowego realizowany jest w dwóch komponentach: B1 – planowanie osłony przeciwpowodziowej na terenie zlewni. Jest on realizowany przez regionalne zarządy gospodarki wodnej i dotyczy spraw związanych z ośrodkami koordynacyjno-informacyjnymi – to jest tak zwany system OKI – opracowaniem numerycznych modeli terenu i map topograficznych czy wreszcie wykonaniem studium wykonalności dla zbiornika Racibórz. Komponent B2 stanowi monitorowanie, prognozowanie i ostrzeganie – to jest ten system SMOK – realizowany przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. Łącznie na dorzecze Odry w roku ubiegłym zostało przeznaczony około 35 milionów zł.

Regionalne dyrekcje Lasów Państwowych realizują zadania „Programu dla Odry – 2006” zarówno w komponentie zwiększenia zalesienia, jak i budowy zbiorników

małej retencji czy też melioracji na obszarach leśnych. Łącznie przedsiębiorstwo „Lasy Państwowe” wydatkowało 48 milionów zł, z czego niespełna 1 milion zł pochodził z rezerwy celowej „Programu dla Odry – 2006”. Resztę stanowiły środki statutowe i wypracowane środki własne przedsiębiorstwa „Lasy Państwowe”.

Najwięcej jednak inwestycji prowadzą regionalne zarządy gospodarki wodnej. Obszar dorzecza Odry leży na terenie działania czterech regionalnych zarządów gospodarki wodnej w Gliwicach, Poznaniu, Szczecinie i we Wrocławiu. Łącznie regionalne zarządy gospodarki wodnej zrealizowały zadania na kwotę ponad 117 milionów zł. Główna jej część została przeznaczona na: budowę regulacyjne – 45 milionów zł, zbiorniki retencyjne – 25 milionów zł, usuwanie szkód powodziowych – 25 milionów zł oraz na prace regulacyjne – tak jak mówił pan wojewoda, które były wykonane na odcinkach o długości około 150 km – 11 milionów zł, a także niewielkie kwoty na budowę obwałowań.

Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach prowadził prace związane przede wszystkim z budową zbiornika Racibórz, a więc były to opracowania dokumentacyjne, operaty szacunkowe, opłaty notarialne i fizyczne wykupywanie gruntów. W sprawie modernizacji śluz Kanału Gliwickiego zostało przygotowane opracowanie projektowe i remont dolnej głowy komory na śluzie Dzierżono. Ponadto prowadzone były prace związane z odbudową urządzeń i obiektów hydrotechnicznych na odcinku około 5 tysięcy m.

Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu prowadził prace na terenie Wrocławskiego Węzła Wodnego. Był to przede wszystkim remont dolnego awanportu Śluzy Mieszczkańskiej we Wrocławiu, a także prace na stopniu wodnym Malczyce i opracowania dokumentacyjne dla jazu Chróścice. Rozpoczęto prace mające na celu ochronę od powodzi Opola, czyli budowę kanału Młynówki, modernizację doliny Nysy Kłodzkiej od zbiornika Nysa do jej ujścia w Skorogoszczy, w tym rejon Lewina Brzeskiego, oraz ochronę od powodzi ziemi kłodzkiej. Były prowadzone również prace regulacyjne na terenie Kłodzka i mniejszych miejscowości w zlewni Nysy Kłodzkiej; a także liczne prace związane z usuwaniem szkód powodziowych nie tylko z roku 1997, lecz także z roku 2000, 2001 i 2002, bo praktycznie co roku występują w Sudetach jakieś powodzie.

Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Poznaniu koncentrował swoje prace na budowie zbiornika Wielowieś Klasztorna na rzece Prośnie. Dokończono zostały opracowania dokumentacyjne oraz rozpoczęto wykup terenów. Prowadził on również prace na Noteci: remont wałów i udroźnienie koryt rzecznych.

RZGW w Szczecinie realizował kilka zadań: ochrona od powodzi Słubic – było to opracowanie koncepcyjne – tor wodny jeziora Dąbie, ważne zadanie z punktu widzenia ochrony przeciwpowodziowej i usuwania zatorów lodowych, a także z punktu widzenia przyszłościowego prowadzenia żeglugi na Odrze granicznej. Przeprowadzony został także remont i modyfikacja zabudowy regulacyjnej w rejonie polderu Cedyńskiego oraz prace remontowe na szlaku żegludowym. Łącznie, tak jak mówiliśmy, regionalne zarządy gospodarki wodnej wykorzystwały na te cele 117 milionów zł.

Zarządy melioracji i urządzeń wodnych, podległe marszałkom województw, w roku ubiegłym wykonały zadania na kwotę 106 milionów zł, która pochodziła z różnych źródeł finansowania. Dofinansowania z zakresu gospodarki wodnej wyniosły 67 milionów zł. Głównie były to prace związane z budową małych zbiorników reten-

cyjnych, naprawą i modernizacją wałów, regulacją rzek oraz budowlami regulacyjnymi. Spora część środków dla zarządów melioracji i urządzeń wodnych pochodziła z wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Dofinansowanie to wyniosło ponad 60 milionów zł.

Największe środki były w ubiegłym roku wydatkowane na zadania, które są prowadzone przez jednostki samorządowe, to jest na zadania związane z poprawą jakości wody, czyli budowę oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacyjnych. W dorzeczu Odry na zadania związane z poprawą jakości wody przeznaczono 272 miliony zł. Pieniądze te pochodziły zarówno z narodowego, wojewódzkich, powiatowych oraz gminnych funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, jak i z własnych środków jednostek samorządowych. Na tej planszy państwo widziecie, jak wyglądał podział tych 272 milionów zł. Głównie to były prace kanalizacyjne, których koszt wyniósł 186 milionów zł.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej również przeznaczyły sporą część pieniędzy na dofinansowanie tych zadań, które są realizowane przez regionalne zarządy gospodarki wodnej oraz przez zarządy melioracji i urządzeń wodnych. Było to razem 67 milionów zł. Z tej puli środków zarządy RZGW wykorzystwały 38 milionów zł, zarządy melioracji i urządzeń wodnych – 18 milionów 900 tysięcy zł, regionalne dyrekcje Lasów Państwowych – ponad 5 milionów zł, a gminy i inne jednostki – 4 miliony 600 tysięcy zł. Tak więc łączna ilość środków, jakie zostały wydatkowane w roku ubiegłym na realizację zadań „Programu dla Odry – 2006”, wynoszą ponad 790 milionów zł. I to jest ten efekt, o którym mówił pan przewodniczący Graczyński. Kiedy porównamy nakłady finansowe przewidziane w ustawie o ustanowieniu „Programu dla Odry – 2006” – to jest ten jasnoniebieski słupek – z tym, co zostało zrealizowane – to jest ten ciemny słupek – zobaczymy, że na niektórych obszarach nakłady są większe, niż to przewidywano w ustawie o ustanowieniu „Programu dla Odry – 2006”. Przede wszystkim dotyczy to poprawy jakości wody, a także spraw związanych z odbudową drzewostanów i gospodarką wodną na terenach leśnych.

Pozostałe komponenty, oprócz zagospodarowania przestrzennego, które w tej chwili jest uruchamiane za sprawą międzynarodowego Projektu Oderregio, są mniej więcej na poziomie przewidzianym w ustawie o ustanowieniu „Programu dla Odry – 2006”. Kiedy porównamy procentowo wydatki z roku ubiegłego, gdy chodzi o źródła finansowania, to 350% tego, co jest przewidziane w ustawie, wydał budżet państwa, 507%, a więc pięciokrotnie więcej, niż to przewiduje się w ustawie, wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Najmniejsze jest wykorzystanie kredytów od instytucji finansowych – 32% i z funduszy europejskich – 26%. Łącznie nakłady na cały program w porównaniu do tego, co przewidziane jest w ustawie, było na poziomie 154%. Ale mogą się pojawić problemy z realizacją dużych inwestycji bez znacznego uruchomienia – widać to lepiej na diagramie słupkowym – środków pochodzących z Unii Europejskiej i kredytów od instytucji finansowych, o czym wspominał pan wojewoda Łopatowski. Mamy porównanie co do wysokości środków, jakie są zapisane w ustawie, i tego, co zostało wydatkowane. W każdym razie wydatki przekroczyły 282 milionów zł.

W roku 2004 rezerwa celowa, jaką dysponuje pełnomocnik rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”, wynosi 91 milionów 288 tysięcy zł. Kwota w tej wysokości jest przewidziana w ten sposób do wydatkowania, że po stronie ministra środo-

wiska będą to środki w wysokości 51 milionów 896 tysięcy zł. Pozostała część zostanie przeznaczona dla wojewodów województw z dorzecza Odry. Przy czym największa jest kwota dla wojewody dolnośląskiego, który prowadzi część opracowań dokumentacyjnych dla całego dorzecza Odry. Są jeszcze środki z rezerwy dla ministra finansów, które nie zostaną zgłoszone w pierwszej kolejności do wydatkowania.

Reasumując, „Program dla Odry – 2006” – tak jak wspomniał i pan przewodniczący Graczyński, i pan wojewoda Łopatowski – jako jeden z niewielu wieloletnich programów jest realizowany konsekwentnie i skutecznie.

Przygotowaliśmy jeszcze informację na temat inwestycji priorytetowych przewidzianych na rok 2004. Są to: zbiornik Racibórz, Wrocławski Węzeł Wodny, zabezpieczenie przed powodzią Kotliny Kłodzkiej oraz prace na Odrze granicznej. Chcielibyśmy się jednak skoncentrować przede wszystkim na tym najważniejszym zadaniu programu, to jest budowie zbiornika Racibórz. Nie będę kontynuował tej prezentacji, bo pan Stadnicki, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach, za chwilę państwu zreferuje ten problem. Powiem tylko, że wczoraj w siedzibie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej odbyła się narada wszystkich zainteresowanych instytucji, które przygotowują ten projekt. Został tam przyjęty kalendarz przygotowywania wniosku dotyczącego uruchamiania tego przedsięwzięcia.

Ale w tej chwili oddaję już głos panu dyrektorowi Stadnickiemu. Dziękuję.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi Poprawskiemu.

Zanim głos zabierze pan dyrektor Stadnicki, ogłoszę może komunikat organizacyjny. Przerwę na kawę i herbatę ogłoszę o godzinie 12.30. Ponieważ wystąpienie pana dyrektora potrwa kilkanaście minut, proszę uprzejmie o zapisywanie się do dyskusji. Dziękuję bardzo.

Pan dyrektor Stadnicki, proszę bardzo.

Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach Józef Stadnicki:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Panie Wojewodo! Szanowni Państwo!

Postaram się bardzo krótko przedstawić studium wykonalności dla zbiornika Racibórz Dolny.

Jak widać na planszy, tu mamy, że tak powiem, czoło tego zbiornika. Mamy przęsła od strony wody dolnej. W środku znajduje się również przęsło umożliwiające żeglugę, myślę, że zostanie ono w przyszłości zrealizowane.

Proszę państwa, studium wykonalności dla zbiornika Racibórz Dolny zostało zakończone we wrześniu ubiegłego roku. Na tej planszy widzimy przestrzenny zakres przyszłego zbiornika Racibórz. Powyżej mamy wykonany polder Buków, który już w tym roku zaczął funkcjonować przy tych zwiększonych przepływach powodziowych. Gdy chodzi o studium wykonalności tego zbiornika, to w czasie realizacji pojawiły się dwa dodatkowe problemy, które konsorcjum je wykonujące musiało przeanalizować. Pierwszy problem był związany z włączeniem Wrocławskiego Węzła Wodne-

go do tego studium i potraktowanie go jako zakończenie pełnego zakresu związanego z ochroną przeciwpowodziową doliny Odry łącznie z Wrocławiem. A drugi problem, który był rozpatrywany, został zgłoszony przez stowarzyszenie ze wsi Nieboczowy. Polegał on na tym, żeby rozpatrzyć budowę ewentualnego obwałowania dla miejscowości Nieboczowy i tym samym zaniechać wysiedlenia mieszkańców z tej miejscowości.

Oczywiście te problemy zostały przez nas rozpatrzone. Tutaj mamy taki jeden poglądowy rysunek, na którym widzimy jak daleko sięga ten zbiornik. Widzimy miejscowość Olzę, zaporę czołową. Jest to kilkanaście kilometrów. Następnie mamy polder Buków, a w przyszłości będzie się tu znajdował zbiornik Racibórz o pojemności 185 milionów m³. Podstawowym celem tego przedsięwzięcia jest oczywiście zmniejszenie zagrożenia powodziowego. Przewiduje się osiągnięcie tego celu w dwóch etapach. Pierwszy etap to sama retencja powodziowa i zredukowanie przepływów na samym zbiorniku, a drugi, bardzo ważny, związany jest z tym, że zbiornik opóźni moment dojścia kulminacji fali odrzańskiej do fali nyskiej. To jest bardzo ważna sprawa. W 1997 r. to nałożenie się fal spowodowało dodatkowe spiętrzenie i straty. Ponadto może w jakiejś dalekiej perspektywie będzie zbiornik o stałym spiętrzeniu i być może on będzie również służył dla celów żeglugowych. Generalnie to przedsięwzięcie ciągnie się od granicy z Republiką Czeską do Wrocławia włącznie.

Jeśli chodzi o przebieg zapory, to może od razu pokażę na slajdzie, jak to wygląda. Tutaj mamy zaporę czołową o długości 4 km, prawostronne i lewostronne obwałowania, wszystko w sumie liczy, że tak powiem, na okragło 23 km. Jest również, proszę państwa, zaznaczona propozycja stowarzyszenia ze wsi Nieboczowy, by tak obwałować tę miejscowość, żeby pozostała ona w dotychczasowym kształcie. Proszę państwa, oczywiście, że były robione różnego rodzaju bardzo precyzyjne symulacje w tym zakresie. Czy można tak to przeprowadzić? Chciałbym zwrócić uwagę na jedną sprawę. Pomijam już koszty, choć one nie są oczywiście bez znaczenia, ale pojawiały się następujące sytuacje. Po pierwsze, to obwałowanie w wielu miejscach musiałoby przechodzić przez istniejące już wyrobiska pożwirowe. Chciałbym podkreślić, że w ogóle na tym terenie są zlokalizowane ogromne masy żwiru. Stąd też wykonanie tego typu obwałowania wiązałoby się z bardzo precyzyjną i kosztowną technologią. Trzeba by zabezpieczyć ten teren przed filtracją i innymi skutkami piętrzenia. Pokażę to za chwilę na innych slajdach.

Druga sprawa. Powstałby w ten sposób półwysep, który po prostu byłby praktycznie pozbawiony możliwości odwodnienia. Ogromne trudności byłyby z jego odwodnieniem w przypadku deszczów nawalnych, ponieważ to jest praktycznie półwysep o ogromnym obwałowaniu. Proszę jeszcze popatrzeć na przekroje poprzeczne: pierwszy, drugi i trzeci, a następnie na przekroje biegnące wzdłuż tego zbiornika. Jeśli popatrzymy na przekrój pierwszy, to widzimy, jaki był poziom wody w czasie powodzi w 1997 r. Jeśli teraz wybudowalibyśmy zbiornik, gdzie woda spiętrzyłaby się maksymalnie o 195,20, to wały wyglądałyby tak jak to zostało ujęte w tym pierwszym przekroju. Jeśli teraz popatrzymy na przekrój, gdzie jest miejscowość Ligota Tworkowska, to woda w czasie powodzi w 1997 r. mniej więcej – to jest budynek jednokondygnacyjny – osiągnęła taki poziom. Oczywiście w różnych miejscach to różnie wyglądało. Taki poziom osiągnęłaby woda, która byłaby spiętrzona w zbiorniku, a obwałowania są na takiej wysokości. Widać więc wyraźnie, że te obwałowania całkowicie zakryłyby tę zabudowę.

Oczywiście najistotniejszym elementem jest miejscowość Nieboczowy. Mamy propozycję społeczną w tej sprawie. W tym miejscu należałoby właśnie wykonać to obwałowanie. Tu mamy dom dwupiętrowy, tu jednopiętrowy. Jeśli popatrzymy na ós rzędną wału – 197,50, to praktycznie mieszkańcy widzieliby tylko obwałowanie i nic więcej. Oczywiście trzeba jeszcze do tego dodać, że niestety, nikt nie jest w stanie, że tak powiem, wykluczyć na sto procent awarii. Poza tym mogą mieć miejsce różne zdarzenia. Oczywiście w takich sytuacjach, że tak powiem, ewakuacja praktycznie byłaby niemożliwa. Tu jeszcze mamy przekrój podłużny, o którym mówiłem, to jest miejscowość Nieboczowy położona między tymi obwałowaniami. Tutaj mamy dane, które pokazują na zasadzie porównania, jak ta inwestycja byłaby wykonana w tym wariantcie podstawowym i w wariantcie według stowarzyszenia ze wsi Nieboczowy.

Generalnie chciałbym powiedzieć, że jeżeli przyjęlibyśmy tę wersję, to praktycznie stracimy odpowiednią ilość pojemności, a musimy brać pod uwagę przede wszystkim kwestię techniczną, ludzi tam mieszkających i kwestię stworzenia później tej ludności jakichś normalnych warunków życia. Trudno sobie wyobrazić dobre warunki życia, jeśli miejscowość jest obwałowana z trzech stron. Trudno sobie również w tej chwili wyobrazić, że przy większych opadach trzeba będzie ciągle odpompować wodę, bo praktycznie nie ma możliwości grawitacyjnego odprowadzania wody. Powstanie w ten sposób mikroklimat i wiele bardzo, bardzo niekorzystnych zjawisk. Stąd też konsorcjum, które opracowało studium wykonalności, w sposób jednoznaczny określiło, że trzeba wykonać wariant podstawowy.

Proszę państwa, jaki jest zatem w tej chwili stan przygotowań? Otóż po wykonaniu studium wykonalności tego zbiornika zostało ono przedstawione mieszkańcom wraz z tym uzasadnieniem. Podjąłem oczywiście działania formalne związane z pozyskaniem decyzji lokalizacyjnej jako podstawowego dokumentu, który umożliwiłby dalsze prace zarówno projektowe, jak i związane z wytłumaczeniem pewnych spraw mieszkańcom. Stan w tej chwili jest taki, że wójt gminy Lubomia nie zdecydował się wydać tego typu dokumentu, stąd też sprawa w tej chwili trafiła do wojewody śląskiego i będzie już dalej przez niego prowadzona, ponieważ wójt najprawdopodobniej takiej decyzji po prostu nie wyda. Mamy w tym przypadku bardzo trudny problem społeczny, dotyczący dwóch miejscowości: Nieboczowy i Ligota Tworkowska. Myślę, że ten problem społeczny sprowadza się do dwóch aspektów. Jeden problem dotyczy mieszkańców tych dwóch miejscowości, a drugi mieszkańców wsi znajdujących się poniżej tego zbiornika, czyli między Wrocławiem a Raciborzem, którzy ciągle są zagrożeni powodzią.

Chciałbym powiedzieć – tutaj pan dyrektor Poprawski mówił o inwestycjach – że wykonaliśmy wspólnie po 1997 r., po tej katastrofalnej powodzi, zarówno regionalne zarządy, jak i wojewódzkie zarządy melioracji i urzędzeń wodnych, wiele inwestycji poprawiających bezpieczeństwo powodziowe w dolinie Odry od Raciborza do Wrocławia. W Raciborzu został wykonany czy też udrożniony kanał Ulgi, w Opolu jest to w tej chwili realizowane. Podobna sytuacja jest w Kędzierzynie-Koźlu. Ale wszystkie te prace, które były możliwe do wykonania, kształtują możliwości przepływu mniej więcej na około 2 tysiące m³ wody na sekundę. W roku 1997 mieliśmy ponad 3 tysiące m³. Tam po prostu ten 1 tysiąc m³ już nie można w inny sposób zredukować jak tylko za pomocą tego zbiornika. Nie można budować nieskończenie wysokich wałów itd., itd. Stąd ta decyzja, o której przed chwilą mówiłem, związana z budową tego zbiorni-

ka. Tutaj mamy zakres przesiedleń i wykupów. Dotyczy to budynków mieszkalnych, gospodarczych i garaży. Tutaj mamy oczywiście jeszcze różnego rodzaju obiekty, zarówno w miejscowości Nieboczowy, jak i w Ligocie Tworkowskiej.

Wykonaliśmy również analizę pod kątem własności gruntów, jakie są na obszarze tego zbiornika. Na 2 tysiącach 782 ha jest 955 ha prywatnych gruntów. Jest to również z podziałem na poszczególne gminy. W gminie Racibórz są to łącznie 719 ha, w gminie Lubomia – 1 tysiąc 235 ha, w gminie Chrzanowice – 806 ha i najmniej w gminie Kornowac – 21 ha. Jeśli chodzi o prywatne grunty, to mamy niecały 1 tysiąc ha na tym obszarze, natomiast reszta to są grunty należące do Agencji Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa czy gmin, czy tereny już poeksploatacyjne itd. Na tym drugim slajdzie mamy pokazane, ile trzeba mieć gruntów, żeby można było posadzić budowle hydrotechniczne. To jest łącznie 1 tysiąc 513 ha, a resztę to już stanowią czasze zbiornika, które nie muszą być zajmowane, ponieważ to będzie zbiornik nie o stałym piętrzeniu, lecz w układzie polderowym.

Proszę państwa, oczywiście, jak już powiedziałem, ogromny problem jest związany z mieszkańcami wsi Nieboczowy i Ligota Tworkowska. My w ramach tych opracowań, przedstawiając to rozwiązanie w studium wykonalności, mówiliśmy, jakie są możliwości zadośćuczynienia tym mieszkańcom. Oczywiście są to sprawy z całą pewnością bardzo trudne, bo ludzie jak zwykle przyzwyczajają się do swojego miejsca zamieszkania. Niemniej jednak musimy podjąć jakąś decyzję w tej materii. Mamy kilka propozycji: finansową przekładającą się bezpośrednio w pieniądzu, przekazanie gruntów pod budowę oraz możliwość wybudowania się gdzie indziej. Praktycznie wszystkie warianty są do uzgodnienia, oczywiście jeśli ta druga strona po prostu będzie chciała z nami rozmawiać i będziemy mogli dojść do wspólnych wniosków, które – mam co do tego pełne przekonanie – usatysfakcjonują, że tak powiem, obydwie strony. Przygotowaliśmy takie bardzo wstępne rozpoznanie możliwości lokalizacji tego budownictwa zastępczego, jeśli mieszkańcy chcieliby się gdzieś przenieść. Tu mamy właśnie tę miejscowość Nieboczowy, co bardzo ładnie widać, a to jest obszar przyszłego zbiornika. Naszym zdaniem bardzo trudno byłoby mieszkańcom funkcjonować w środku tego obiektu. A to zaś są obszary, które moglibyśmy przeznaczyć na przeniesienie, na odtworzenie gospodarstw, i oczywiście myślę, że tak się stanie.

Podsumowując moje wystąpienie, chciałbym powiedzieć, że pozostały nam w tej chwili właściwie trzy problemy do rozwiązania. Pierwszy problem to sprawa decyzji lokalizacyjnej. Musi on być rozwiązany, bo bez decyzji lokalizacyjnej praktycznie nie można podejmować następnych kroków.

Druga sprawa, oczywiście niezwykle ważna, to problem społeczny, a więc powołanie dobrego zespołu, który zająłby się rozmowami z właścicielami nieruchomości, zespołu wyposażonego we właściwe instrumenty prawne i finansowe, żeby mógł bardzo rzetelnie zająć się tą trudną sprawą związaną z przeniesieniem się ludności na inny teren.

Kolejny problem to pozyskiwanie na ten cel środków finansowych. Wiąże się on przede wszystkim z tym pierwszym problemem związanym z uzyskaniem decyzji o lokalizacji inwestycji. Ta sprawa w tej chwili jest u pana wojewody śląskiego. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję panu dyrektorowi Stadnickiemu.

Sądę, że dobrze się stało, że wczoraj odbyło się spotkanie, na którym bardzo wnikliwie dyskutowano o różnych wariantach postępowania w tej sprawie. Chyba wszystkie strony i uczestnicy tego wczorajszego spotkania wykazali maksimum dobrej woli. Nie zaniechano niczego i szukano tylko najlepszych rozwiązań. Dziękuję jeszcze raz za to wystąpienie.

Zanim zaczniemy dyskusję, chciałbym państwa poinformować, że pan minister Szamałek z racji uczestnictwa w posiedzeniu rządu będzie z nami tylko do godziny 12.30. Jeżeli byłyby jakieś pytania do pana ministra, zapraszam do ich zadawania. Skoro nie ma pytań, to zapraszam do dyskusji i wymiany poglądów...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak? Proszę bardzo, nie zauważyłem. Proszę przedstawić się.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Opolu
Tadeusz Cygan:**

Tadeusz Cygan, dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Opolu.

Dla nas niewątpliwie najważniejszym obecnie problemem jest zabezpieczenie mieszkańców województwa opolskiego przed powodzią. Przypomnę tylko, że na terenie województwa opolskiego zostało zalanych 95 tysięcy ha. Zginęli ludzie. Szkody w samych urządzeniach przeciwpowodziowych sięgnęły kilkuset milionów złotych. Po powodzi zmaterializowaliśmy nakłady inwestycyjne otrzymane przez zarząd melioracji i urządzeń wodnych w wysokości ponad 100 milionów zł. Prawie trzykrotnie większe nakłady zostały wyłożone przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. I trzeba powiedzieć, że mimo tych olbrzymich środków, sięgających już kilkuset milionów złotych, nadal nie mamy odpowiedniego zabezpieczenia dla mieszkańców przede wszystkim Kędzierzyna-Koźła, Krapkowic, Opola, Brzegu oraz gmin Lubsza i Popielów. Jest to bardzo przykre, ponieważ wysiłek nasz nie do końca osiągnął zamierzony cel. Przed „Programem dla Odry – 2006” powstawał dokument „Strategia ochrony górnej i środkowej Odry”, w którym proponowano dwa warianty ochrony przeciwpowodziowej województwa opolskiego. Pierwszy wariant zawierał budowę zbiornika Racibórz, drugi zaś go nie zawierał. W wyniku dyskusji i wielokrotnych spotkań z hydrologami ustalono, że jedynym skutecznym wariantem jest wariant ochrony przeciwpowodziowej ze zbiornikiem Racibórz.

Proszę państwa, w ostatnim czasie media, głównie Radio RMFFM, bardzo nagłaśniały problem protestu mieszkańców Nieboczowy. Wypowiadali się mieszkańcy Ligoty Tworkowskiej i właśnie wsi Nieboczowy. Wiemy przecież doskonale, że w przypadku budowy tego typu zbiorników musimy się liczyć z jakimiś trudnościami natury społecznej, o czym mówił pan dyrektor Stadnicki.

Chciałbym powiedzieć, że przez Kędzierzyn-Koźle może przejść maksymalnie 2 tysiące 300 m³ na sekundę, przez Opole – 2 tysiące 700 m³ na sekundę, czyli niestety, nie ma przepływu w granicach od 700 m³ do 1 tysiąca m³. Nasze miasta i dziesiątki naszych wiosek są nadal narażone na zalanie, mimo tych inwestycji, które zostały wykonane. Chciałbym powiedzieć, że należy zrobić wszystko, aby ten zbiornik powstał i oczywiście idealnym wyjściem byłoby, żeby on powstał w wersji takiej, jaką zobaczyliśmy w tym opracowaniu, które przedstawił dyrektor Stadnicki. Wiem, że są pro-

blemy, że każda zmiana w stosunku do tego projektu rodzi określone koszty, konieczność nowych rozwiązań technicznych ze względu na grunty itd., itd.

Wydaje mi się, że trzeba sobie również odpowiedzieć na takie pytanie, co się stanie, jeśli wszystkie działania, które będą prowadzone przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach z mieszkańcami gminy i wsi Nieboczowy nie zostaną uwieńczone sukcesem. Czy jesteśmy przygotowani na jakikolwiek wariant alternatywny? Wiem, że kompromis jest bardzo trudny do osiągnięcia w takiej sprawie jak ochrona przeciwpowodziowa. Ale jeśli nie dojdzie do porozumienia z mieszkańcami, czy będziemy nadal tkwić w takiej świadomości, że po prostu nic się w tej sprawie nie da zrobić. Czy sprawa kosztów nie przekreśla pewnych następnych rozwiązań? Wyobrażam to sobie w ten sposób, że skoro dyrektor Stadnicki dysponuje określonymi operatami szacunkowymi rzeczoznawców majątkowych, którzy mówią, że za określone mieszkanie można dać powiedzmy 2 tysiące 800 zł za metr kwadratowy, to może tę kwotę jeszcze negocjować w granicach 5–10%.

Wydaje mi się, że jedna sprawa jest niezmiernie ważna, aby powołać zespół, o jakim pan dyrektor zresztą mówił, który będzie mógł dysponować narzędziami uwzględniającymi w pełni czy prawie w pełni jakieś rozsądne roszczenia finansowe mieszkańców. Media bowiem podają w ten sposób, że wszystkie pieniądze, które do tej pory obiecano mieszkańcom wsi Nieboczowy, były wirtualne. Nikt im nie powiedział, w jakiej konkretnie wysokości oni otrzymają odszkodowania. A więc skoro oni kwestionują wysokość tych odszkodowań, czy nie ma potrzeby, żeby opracować inne opracowania poprzez na przykład mieszkańców Nieboczowy, żeby pokryć koszty rzeczoznawców powołanych w ich imieniu. A jeśli jest to niewystarczające, to przecież można... Ten problem nie powinien stanowić przeszkody w zakresie dogadywania się z mieszkańcami Nieboczowy, ile powinni otrzymać za mienie, które tam posiadają. I uważam, że powołanie takiego zespołu, który miałby wszelkie kompetencje w tej sprawie, jest niezbędne.

Gdyby natomiast ten wariant zawiódł, to w takim razie, czy nie byłoby potrzeby, ażeby się zastanowić nad lokalizacją tego zbiornika w taki sposób, żebyśmy uzyskali mniejszą jego pojemność, a pozostałą część wody, niestety, należałoby rozlać na terenie województw śląskiego i opolskiego aż do Wrocławia. W tym pierwszym bowiem wariantcie bez zbiornika Racibórz były wydzielone tereny przewidziane do zalania w warunkach ekstremalnych. My mówimy tutaj o polderze Opole, w którym moglibyśmy zgromadzić około 25 milionów m³. Mówimy o pewnych, doraźnych rozwiązaniach powyżej Kędzierzyna-Koźła i Krapkowic. Mamy na polderach 25 milionów m³ rezerwy. Oczywiście nie są to wielkie inwestycje, ale praktycznie nie ruszony jest program budowy zbiorników małej retencji. Taki wojewódzki program budowy zbiorników małej retencji istnieje w województwie opolskim – to też jest kilkadziesiąt milionów metrów sześciennych – który nie ma w tej chwili żadnego wsparcia w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, bo wojewódzki fundusz ochrony środowiska i gospodarki wodnej na pewno nie wystarczy. I po prostu chciałbym prosić, żebyśmy może wypracowali takie wnioski, które, po pierwsze, rozstrzygną bezapelacyjnie, jaki będzie dalszy los zbiornika Racibórz i w jakim kształcie on powstanie. Czy to miałoby być 170 milionów m³ pojemności czy może uda się osiągnąć kompromis, co byłoby oczywiście z punktu widzenia technicznego, inżynierskiego trudne do zrealizowania, i zbudować na przykład zbiornik o pojemności 100 milionów m³, a dla pozostałych kilkadziesiąt milionów szukać rozwiązania zastępczego.

Panie Przewodniczący, oczywiście nie optuję za tym rozwiązaniem, ale zdaję sobie sprawę, że dzisiaj musimy mieszkańcom województwa opolskiego odpowiedzieć, co ich czeka i na ile są zabezpieczeni. Na dziś bowiem wszystkie te miejscowości, które wymieniłem, nie mają docelowego zabezpieczenia przeciwpowodziowego. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję uprzejmie.

Poruszono bardzo wiele ważnych kwestii. W czasie roku, który minął od poprzedniego spotkania, wykonano bardzo wiele czynności, które poniekąd są odpowiedzią na pańskie pytania i wątpliwości. Sądzę, że odpowiedzi mógłby udzielić zarówno pan dyrektor Poprawski – może dopowiedzieć jeszcze parę zdań – jak i przedstawiciel wojewody śląskiego, który w ostatnich trzech miesiącach bardzo aktywnie działał na rzecz rozwiązania zaistniałych napięć i konfliktów.

To który z panów chciałby zabrać głos w tej sprawie...?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę? W moim odczuciu poruszono jednak kwestie fundamentalne i żeby one się nie pojawiały w kolejnych wystąpieniach, to sądzę, że w tej chwili byłoby na miejscu wystąpienie pana dyrektora Poprawskiego.

Bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”
Lech Poprawski:**

Z analiz, jakie przeprowadziła firma wykonująca studium wykonalności dla tego projektu, wynika jednoznacznie, że z powodów technicznych, ekonomicznych i bezpieczeństwa mieszkańców ten wariant społeczny jest trudny do przyjęcia. I to był powód, dla którego zarówno wojewoda śląski, jak i Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach rozpoczął tę procedurę z wydaniem decyzji przez wojewodę śląskiego o warunkach zabudowy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję.

Może pan dyrektor Jeżewski w tej chwili zabierze głos, a później, zgodnie ze zgłoszonymi do dyskusji propozycjami, będziemy kontynuować dyskusję.

Proszę uprzejmie, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Wydziału Środowiska i Rolnictwa
w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim
Andrzej Jeżewski:**

Panie Przewodniczący, przedstawię krótkie stanowisko wojewody śląskiego w tej sprawie. Otóż sytuacja ma charakter dynamiczny. Zarówno pan przewodniczący, jak i pan minister Śleziak uczestniczyli w ostatnim okresie w kilku turach spotkań, które w porozumieniu właśnie z panami zorganizował wojewoda śląski. Były one poświęcone aktualnym problemom dotyczącym barier i zastanawiano się podczas nich nad

sposobami ich rozwiązania. Propozycja wojewody jest znana zarówno mieszkańcom obydwu zainteresowanych wsi w gminie Lubomia, jak i pozostałym gminom, na terenie których będzie zlokalizowana inwestycja, a także przedstawicielom władz dwóch starostw, które również są tym zainteresowane. Ta propozycja wojewody jest bardzo wszechstronna. W zasadzie omówił ją już dyrektor Stadnicki, podając jej główne elementy. Jest ona daleko idąca, uczciwa i godziwa w wymiarach ekonomicznych. W dalszym ciągu jest aktualna, chodzi tylko o to, żeby podjąć faktyczną dyskusję, która nie sprowadza się do krótkiego słowa „nie”. Ten problem tak w tej chwili wygląda.

Oczywiście muszą być podjęte także inne działania, które mają na celu przygotowanie realizacji inwestycji. Rzeczywiście został złożony wniosek o wydanie decyzji w sprawie lokalizacji inwestycji celu publicznego. Wójt gminy Lubomia do tej pory nie zakończył tego postępowania. Ma jeszcze kilka dni, bo tak to wynika z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, a następnie, zgodnie z wnioskiem inwestora, wojewoda podejmie stosowne działania, jeżeli taka decyzja nie zostanie wydana, względnie wójt nie zakończy postępowania administracyjnego, na przykład odmawiając jej wydania wraz z jakimś uzasadnieniem. Poza tym wojewoda śląski twierdzi, że byłoby karygodnym zaniedbaniem wobec pojawienia się możliwości sfinansowania tego przedsięwzięcia niewykorzystanie tej szansy realizacji. I dlatego też trwały prace, aby wypracować stosowną procedurę. Te działania doczekały się pewnego zwieńczenia właśnie na wczorajszym posiedzeniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, o czym też dzisiaj było wspomniane.

To tyle. Wydaje mi się, że te wszystkie działania mają charakter kompleksowy i rzeczywiście wpisują się w taki plan działania, który umożliwi rozpoczęcie realizacji budowy zbiornika zgodnie z rządowym „Programem dla Odry – 2006”. Dziękuję.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję uprzejmie.

Kontynuujemy wymianę poglądów. Panie Przewodniczący, już jest pan zapisany na liście dyskutantów.

W tej chwili udzielam głosu wicemarszałkowi województwa opolskiego, panu Edwardowi Cybulce.

Proszę bardzo.

**Wicemarszałek Województwa Opolskiego
Edward Cybulka:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Panie Wojewodo! Panie Ministrze!

My z Opola mamy propozycję, ażebyśmy się spotkali na roboczym spotkaniu z wojewodami śląskim, opolskim, dolnośląskim, lubuskim oraz marszałkami tych województw i Biurem Pełnomocnika Rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006” oraz RZGW w Gliwicach i Opolu. Nie chcielibyśmy doprowadzić do sytuacji, w której zostałoby coś, przepraszam, przeoczone lub nie do końca właściwie sformułowane. Patrzyliśmy na obszar zbiornika Racibórz i mamy pewne konkretne propozycje, wobec których dzisiaj wojewoda śląski mówi stanowcze „tak” i nic więcej. Z naszego rozważania – może ono nie jest poparte daleko idącą wiedzą techniczną – wynika, że nasze propozycje są warte rozpatrzenia i dlatego proponujemy spotkanie.

Panie Przewodniczący, chciałbym poruszyć jeszcze jedną kwestię w obecności pana ministra Szamałka, ponieważ jest to niezwykle ważne. W roku ubiegłym otrzymaliśmy takie pewne uzgodnienia międzyresortowe między ministrem środowiska a ministrem rolnictwa i rozwoju wsi. Sprawa dotyczyła zbiorników małej retencji. One się wkomponowują w cały problem, nad którym dzisiaj tu między innymi debatujemy. I wystąpiliśmy z konkretnymi propozycjami – również po to, ażeby stworzyć pewien montaż finansowy – do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Okazało się, że on tego w ogóle nie chce przyjąć i mówi, że te porozumienia są nieaktualne. W związku z tym prosiłbym, żeby coś z tym zrobić, ponieważ znajdujemy się w momencie, w którym istotne jest podjęcie decyzji. Mamy „Program dla Odry – 2006”, który popieramy i któremu należą się słowa uznania, ale jest wiele różnych źródeł, dzięki którym po prostu możemy zrobić ten montaż finansowy. I dlatego po pierwsze, oczekujemy jasnej odpowiedzi od Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Po drugie, my wręcz prosimy prezesa Rady Ministrów, a w jego imieniu działa obecny dzisiaj pan Winter, ażeby nam pomógł w momencie, kiedy mamy już trzy własne źródła finansowania. Chodzi nam o ich uzupełnienie. Mamy przygotowane konkretne tematy, pozwolenia na budowy, więc moglibyśmy ruszyć z budowami, ale nie zrobimy tego, ponieważ dzisiaj nie ogłosimy przetargu niezabezpieczonego finansowo. A ponadto jesteśmy w bardzo ważnym momencie i tutaj chcę Ministerstwu Środowiska również zwrócić uwagę, żeby może nacisnęło mocniej na drugi resort, jakim jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Oprócz zintegrowanego programu operacyjnego, który będzie dostępny w naszych województwach, kontraktów będą jeszcze sektorowe programy operacyjne, a gospodarka wodna może być między innymi realizowana w ramach sektorowego programu operacyjnego, który mieści się w resorcie rolnictwa. I co dzisiaj mamy? Mamy ciągle debatę na temat procedur. Nie wiemy, jakie ostatecznie kwoty są przyznane temu sektorowemu programowi. Jak one będą ostatecznie podzielone na poszczególne działania, a tam między innymi jest zadanie, które urzędy marszałkowskie będą realizować poprzez wojewódzkie zarządy melioracji i urządzeń wodnych i to jest cała gospodarka wodna. I moglibyśmy się wkomponować w „Program dla Odry – 2006” i wszystkie inne źródła po to, żeby zrealizować jak najwięcej zadań.

Panie Przewodniczący, to są moje uwagi, które chciałem zgłosić. Mimo że dzisiaj rozmawiamy li tylko o programie, to jednak należy połączyć ze sobą te zagadnienia. Popieramy program i oby tak dalej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję uprzejmie.

Padły bardzo ważne propozycje. Chciałbym, ażeby szczególnie odnieść się do tej pierwszej propozycji. Potem się zwrócę z pytaniem do pana ministra, kiedy takie spotkanie mogłoby się odbyć, o którym pan marszałek Cybulka był łaskaw powiedzieć.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Krzysztof Szamałek:

Bardzo dziękuję, ale nie odebrałem tego, że to minister środowiska ma być adresatem tego pytania i organizatorem takiego spotkania. Jeśli taka będzie wola, to

oczywiście to zrobimy. Rozumiem, że adresatem jest pełnomocnik rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”, a więc jeśli pan pełnomocnik się wypowie, to takie spotkanie zostanie zorganizowane. Jeśli to jest adresowane do mnie czy do pana ministra Śleziaka, to oczywiście, że my takie spotkanie zorganizujemy tak szybko, jak to będzie tylko możliwe. Prosiłbym więc o sprecyzowanie, kto miałby być organizatorem tego spotkania, bo to nie padło w wypowiedzi.

(*Wicemarszałek Województwa Opolskiego Edward Cybulka*: Panie Ministrze, my będziemy organizatorem. Województwo opolskie będzie organizatorem tego spotkania.)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Sądzę, że to bardzo dobrze, że tak szybko się dogadujemy. Z mojej strony mam jednak wielką prośbę, że skoro liczne obowiązki nie pozwalają ministrowi środowiska zorganizować tego typu spotkania, to dobrze byłoby, żeby w tym spotkaniu wziął udział przedstawiciel Ministerstwa Środowiska.

(*Głos z sali*: Oczywiście.)

No to doskonale.

Jak również pełnomocnik rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”.

Dziękuję uprzejmie.

Druga propozycja ma trochę inny charakter.

W tej chwili jako trzeci zabierze głos w dyskusji pan Piotr Warcholak, dyrektor Wojewódzkiego Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Zielonej Górze.

Bardzo proszę.

Dyrektor

Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Zielonej Górze Piotr Warcholak:

Piotr Warcholak, dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Zielonej Górze.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Każde województwo ma swoją specyfikę. Specyfiką naszego województwa jest to, że leży na pograniczu środkowego i dolnego biegu rzeki Odry i w dolnym biegu rzeki Warty, a więc dużych rzek, na których fale powodziowe generują się poza granicami województwa, a przez nasz teren już tylko przepływają. Jest to zjawisko może nie tak nagłe jak na obszarach górnej części zlewni, niemniej bardzo długotrwałe i uciążliwe. W związku z tym sprawa inwestycji w górnej części rzeki nas bardzo interesuje, a to dlatego, że jeżeli fala zostanie spłaszczona w górnej części zlewni, to przez nasz teren przepłynie mniej wody. Jesteśmy więc zainteresowani zarówno budową zbiornika Racibórz, jak i zbiorników małej retencji powyżej Wrocławia. To znaczy to są te sprawy, które będą również służyły Wrocławowi.

Jeżeli chodzi o to, co u nas w ramach „Programu dla Odry – 2006” dotychczas wykonano i co zamierzamy zrobić, o tym szczegółowo mówił dyrektor Poprawski. Niemniej ważna jest kwestia dotycząca pieniędzy, które w tym programie są dla nas przewidziane. Otóż w zeszłym roku 1 milion zł, które otrzymaliśmy, w pierwszej części przeznaczaliśmy głównie na opracowanie dokumentacji, bo wiadomo, że bez tych

działań nie można rozpocząć żadnych następnych inwestycji. A następne z podziału rezerwy przeznaczaliśmy już konkretnie na roboty.

Mamy opracowaną koncepcję ochrony przeciwpowodziowej wszystkich miast nadodrzańskich na terenie województwa lubuskiego, poczynając od Bytomia Odrzańskiego, poprzez Nową Sól, Krosno Odrzańskie, Słubice, Kostrzyn. Mamy również opracowany, może jeszcze nie do końca, wariant ochrony Gubina przed powodzią na Nysie Łużyckiej. Problem polega na tym, żeby realizować te koncepcje.

Sprawą realizacji ochrony Słubic przed powodzią zajmuje się przy naszym wsparciu RZGW w Szczecinie również w ramach tego programu. Sfinansowanie ochrony Nowej Soli przed powodzią już rozwiązaliśmy. Niemniej sędzę, że już na etapie realizacji będziemy ściślej współpracować z RZGW we Wrocławiu, bo będzie to w obu przypadkach kanał obiegowy podobny jak w Opolu. Będzie to wyglądało w ten sposób, że w jednym i w drugim przypadku będzie przepływało około 1 m^3 wody kanałem Ulgi, więc wiadomo, że nie możemy rozwiązywać tych problemów bez administratora rzeki.

To, co może trochę nam umknęło, dotyczy dopływów Odry o charakterze podgórskim czy górskim, mianowicie Nysy Łużyckiej i Bobru. Bóbr jest najbardziej zagospodarowaną energetycznie rzeką w Polsce. Ta zabudowa była wykonana w latach trzydziestych ubiegłego wieku. W tej chwili jest ona po modernizacji. Niemniej jednak pewne elementy, które służą ludziom z tych terenów, muszą być również w ramach tego programu realizowane. One zostały dostrzeżone i umieszczone w programie, niemniej ludność tych terenów również się dopomina o to, aby były one realizowane.

Głównym priorytetem przyświecającym naszym działaniom była modernizacja wałów rzeki Odry i przy okazji – może nie w tak dużym zakresie jak to powinno mieć miejsce – pompowni, które odwadniają rozległe doliny. Te prawie 120 milionów zł zainwestowane w modernizację obwałowań rzeki Odry i częściowo Bobru przyniosły rezultaty i na pewno te wały będą lepiej chroniły, niemniej interesuje nas również wykonanie następnych budowli. I te pieniądze, które dostaniemy w tym roku z „Programu dla Odry – 2006”, również częściowo chcemy skierować na opracowanie dokumentacji, a także na roboty, które byłyby przede wszystkim kontynuacją. Tak jak pan marszałek województwa opolskiego wspomniał, wchodzimy w inny, trudniejszy okres inwestowania i o tym wczoraj również dyskutowaliśmy, w jaki sposób finansować kontynuowanie tych robót. Może się zdarzyć, że nie będziemy mieć za co, z jakich pieniędzy dokończyć tych robót rozpoczętych w latach poprzednich, a służących właśnie ochronie przeciwpowodziowej.

Mamy, jak wspominałem, inwestycje na Odrze i Warcie. Te środki, które są nam w tym roku proponowane, mamy rozdzielone proporcjonalnie na Odrę i Wartę. I te inwestycje chcielibyśmy tak przygotować, żeby móc się zmieścić również w tych programach operacyjnych ministra rolnictwa, bo tam jest przewidziane gospodarowanie wodą.

Ostatnia sprawa dotyczy budowy zbiorników małej retencji. Apeluję o to, aby można było korzystać ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, bo będą nam potrzebne pieniądze na dokończenie już rozpoczętych prac i na rozpoczęcie następnych. A dla tych ludzi, którzy mieszkają nad małymi ciekami, to zagrożenie powodzią, czy od strony Odry, czy od strony małej rzeczki, jest tak samo duże, po prostu ich zaleje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję uprzejmie.

Jako ostatni przed przerwą zabierze głos pan Józef Racki, wicemarszałek województwa wielkopolskiego.

Bardzo proszę.

**Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego
Józef Racki:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Siedem lat minęło od tej tragedii, którą tu oglądamy na telebimie. Brak decyzji lokalizacyjnej dla zbiornika Racibórz przewiduje rozpoczęcie budowy tej inwestycji minimum za rok, bo takie są procedury. W związku z tym województwo wielkopolskie proponuje rozpoczęcie budowy zbiornika Wielowieś Klasztorna, który jest od strony dokumentacyjnej w pełni przygotowany, czekamy jedynie na wydanie pozwolenia na budowę. A nie zabiegamy o wydanie pozwolenia na budowę, bo nie wiemy, czy to finansowanie obejmie nasz zbiornik. Dlatego też apeluję do uczestników tego spotkania, które ma się odbyć, czy we Wrocławiu czy w Opolu, że Wielkopolska jest przygotowana do realizacji zbiornika już w tym roku. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Wielowieś Klasztorna.)

Tak, Wielowieś Klasztorna.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Rozumiem, że panowie też chcecie brać udział w tym spotkaniu opolskim, tak?

(Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego Józef Racki: Nie dostaliśmy zaproszenia, ale jeżeli taka będzie potrzeba, to oczywiście, że tak.)

Przepraszam bardzo, ale wydaje mi się, że mamy do czynienia z nadmiarem grzeczności w tej sprawie. Jeśli sprawy są ważne, to proszę się zaprosić i wziąć udział w spotkaniu. Bardzo prosiłbym, żeby ci wszyscy, którzy są zainteresowani tą problematyką w sposób bardziej roboczy, bardziej wykonawczy, przyjęli zaproszenie, o którym była mowa, i wzięli udział w tym spotkaniu. Sądzę, że to jest dobra inicjatywa ze strony pana marszałka Cybulki.

Mamy godzinę 12.28. Ogłaszam w tej chwili dwudziestominutową przerwę. Kawa, herbata i ciasteczka zostaną podane piętro niżej. Zapraszam. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Proszę o zajmowanie miejsc.

Chcielibyśmy zacząć punktualnie obrady, abyśmy około godziny 14 mogli zakończyć to nasze ciekawe spotkanie.

Pan wojewoda dolnośląski ma wielką ochotę zrobić państwu prezent świąteczny.

(Głos z sali: Ale nie ma jeszcze pana wojewody.)

Ale prezent jest.

(*Głos z sali*: Tak, prezent jest.)

Prezent polegałby na tym, że pan wojewoda będzie wręczał dokument gwarantujący państwu w tym roku uzyskanie dużych pieniędzy. Jest to tak zwany zajaczek, który nie ucieknie. Panie Dyrektorze, proszę ściągnąć pana wojewodę, bo wszyscy już czekają na prezenty...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przepraszam bardzo, pan wojewoda w tej chwili rozmawia z panem ministrem, ale za chwilę przyjdzie. Na prezenty jeszcze przyjdzie czas.

Mamy zapisanych trzynaście osób na liście dyskutantów. Już cztery osoby zabrały głos w dyskusji. Jako piąty zabierze głos pan dyrektor Harych, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu.

Proszę o bardzo zwięzłe, syntetyczne wystąpienia.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu
Kazimierz Harych:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Parlamentarzyści! Panie Wojewodo! Szanowni Państwo!

W działalność „Programu dla Odry – 2006” wpisane jest również Państwowe Przedsiębiorstwo Leśne „Lasy Państwowe”, o czym mówił pan dyrektor Poprawski, prezentując na wstępie realizację tego programu. Pierwszym elementem działania przedsiębiorstwa „Lasy Państwowe” jest zwiększenie lesistości obszarów dorzecza Odry o powierzchnię 15 tysięcy ha za około 70 milionów zł.

Drugim elementem działania przedsiębiorstwa „Lasy Państwowe” jest sukcesywna przebudowa drzewostanów. Na ten cel zamierzają one wydać ponad 66 milionów zł.

Trzecim elementem jest odtwarzanie i budowa zbiorników małej retencji. Przewidujemy na ten cel wydać około 27 milionów zł.

Kolejnym elementem jest zabudowa techniczna i biologiczna potoków górskich oraz zabudowa przeciwerozryjna odsłoniętych stoków górskich. Na ten cel przewidujemy wydać 30 milionów zł.

Następny element stanowi odtwarzanie i uzupełnianie istniejącej oraz budowa nowej sieci wodno-melioracyjnej. Przewidujemy na to przeznaczyć 59 milionów 400 tysięcy zł. Ogółem koszt realizacji działań w zakresie leśnictwa ujętych w „Programie dla Odry – 2006” wyniesie ponad 252 miliony zł.

Proszę państwa, „Program dla Odry – 2006” realizowany jest przez kilka regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych we Wrocławiu jest jedną z tych, której przypisano rolę koordynatora. Do realizacji tego programu i tych zadań, o których mówiłem przed chwilą, włączone zostały regionalne dyrekcje Lasów Państwowych w Katowicach, Zielonej Górze, Poznaniu, Łodzi, Szczecinie, Pile i we Wrocławiu.

„Program dla Odry – 2006” w dziale „Leśnictwo” charakteryzuje się przede wszystkim dużymi nakładami, jakie Lasy Państwowe ponoszą na realizację tych zadań. Podam tylko, że w roku 2003 regionalne dyrekcje Lasów Państwowych, które przed chwilą wymieniłem, wydały na realizację tych zadań ujętych w „Programie dla Odry –

2006” ponad 32 miliony zł z własnych środków. To są środki Lasów Państwowych przede wszystkim wypracowane. A biorąc pod uwagę jeszcze dotacje z innych źródeł, łącznie wykonano zadań za ponad 48 milionów zł. Jest to poważny wkład Lasów Państwowych, ale trzeba też i obiektywnie stwierdzić, że część tych zadań realizowanych jest w ramach tego, do czego Lasy Państwowe są powołane, a co jest określone między innymi w ustawie o lasach.

Lasy Państwowe otrzymały również skromne dotacje budżetu państwa w roku 2003 w wysokości 1 miliona zł. Środki te w całości zostały przeznaczone na opracowanie dokumentacji w tych siedmiu regionalnych dyrekcjach Lasów Państwowych, bo rozpoczęcie niektórych zadań wymaga wcześniejszego przygotowania od strony dokumentacyjnej. Tak się składa, że w tej chwili dokumentacje są gotowe, natomiast na rok 2004 z budżetu państwa przydzielono na realizację tych zadań 1 milion 500 tysięcy zł. To jest rzeczywiście bardzo niewielka kwota, bo gdy się weźmie pod uwagę tych siedem regionalnych dyrekcji Lasów Państwowych, to wysokość tych środków jest bardziej niż skromna. Pytanie, co dalej. Przy takim dofinansowaniu ze strony budżetu państwa może dojść do sytuacji, że część tych dokumentacji po prostu przepadnie i będą musiały być albo odnawiane, co będzie pociągało za sobą dodatkowe środki, albo też po prostu staną się bezprzedmiotowe i bezużyteczne. Rozumiem, że dyrektor Poprawski robi, co może, ale nie wszystko od niego zależy. Gdyby było możliwe uwzględnienie nieco zwiększonych środków z budżetu państwa przeznaczonych na realizację tych zadań, na które są już opracowane dokumentacje w Lasach Państwowych, na pewno te środki wykorzystalibyśmy godnie i zgodnie z przeznaczeniem. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo.

Przybył pełnomocnik rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”, pan wojewoda Łopatowski. Przystępujemy zatem do wręczania promes.

Panie Dyrektorze Poprawski, proszę wyczytywać nazwiska, a pan wojewoda będzie wręczał promesy. Proszę uprzejmie.

**Dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”
Lech Poprawski:**

Pan minister Czesław Śleziak otrzymuje 50 milionów 386 tysięcy zł...

(Przewodniczący Adam Graczyński: Ale pana ministra nie ma, bo jest na urlopie.)

...z przeznaczeniem ich dla regionalnych zarządów gospodarki wodnej w Gliwicach, Szczecinie i we Wrocławiu. I poprosimy pana dyrektora Piotra Rutkiewicza o odebranie tej promesy.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Doskonale. Widzi pan, w jakiej pan występuje roli.

Bardzo proszę.

Niech pan czyta, kto następny, żeby to poszło szybciej.

**Dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”
Lech Poprawski:**

Wojewoda województwa śląskiego otrzymuje 1 milion zł dla Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Katowicach na lewostronne obwałowanie Odry na terenie gminy Rudnik.

Proszę, Panie Dyrektorze.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Gmina Rudnik, obecny jest nawet jej wójt, może wójta też zaprosimy.
Proszę bardzo, proszę wyczytywać.

**Dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”
Lech Poprawski:**

Pani Elżbieta Rutkowska, wojewoda województwa opolskiego, z przeznaczeniem dla Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Opolu na modernizację wału prawostronnego Kościerzycy – Stobrawa...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Adam Graczyński:

Jest przedstawiciel wojewody, pani dyrektor, proszę bardzo.
Kolejne nazwisko.

**Dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”
Lech Poprawski:**

Pan Andrzej Nowakowski, wojewoda województwa wielkopolskiego, z przeznaczeniem dla Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu na wał Zwola – Kępa – Józefowo, wał rzeki Ner, polder Majdany i zbiornik Wielowieś Klasztorna.

(Wojewoda Wielkopolski Andrzej Nowakowski: 1% inwestycji. Dziękuję bardzo.)

Pan Andrzej Korski, wojewoda województwa lubuskiego, 3 miliony zł dla Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Zielonej Górze na dziesięć zadań.

Pan Romuald Kosieniak, wojewoda województwa kujawsko-pomorskiego, 500 tysięcy zł dla Kujawsko-Pomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych we Włocławku.

Pan Krzysztof Makowski, wojewoda województwa łódzkiego, dla Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Łodzi. Prosimy pana dyrektora Kazulaka o odebranie promesy.

Pan Stanisław Wziętek, wojewoda województwa zachodniopomorskiego, 1 milion zł dla Zachodniopomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych na trzy zadania w województwie.

Pan Janusz Dawidziuk, dyrektor generalny Lasów Państwowych, z przeznaczeniem na prace dla przedsiębiorstwa. Prosimy pana dyrektora Harycha.

Pan dyrektor Józef Stadnicki, Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach, 9 milionów zł na zbiornik Racibórz oraz Kanał Gliwicki.

Pani Joanna Gustowska, dyrektor Regionalnego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych we Wrocławiu, z przeznaczeniem na ochronę od powodzi Wrocławia oraz zadania na terenie działania ZMiUW.

Pan Andrzej Kreft, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Szczecinie, z przeznaczeniem na zadania: budowle regulacyjne w dorzeczu Odry i Warty, tor jeziora Dąbie oraz ochronę od powodzi Słubic.

I pan Ryszard Kosierb, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, z przeznaczeniem na siedem zadań na terenie działania RZGW we Wrocławiu.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo panu wojewodzie i gratuluję tym, którzy otrzymali promesy.

Kontynuujemy dyskusję.

Pan starosta raciborski Adam Hajduk, proszę bardzo.

**Wicestarosta Powiatu Raciborskiego
Adam Hajduk:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Po tych miłych chwilach, podczas których zostały rozdzielone prezenty na święta, może kilka słów od samorządów. O tym, jak ważną rolę, jeśli chodzi o ochronę przeciwpowodziową gmin leżących nad górną i środkową Odrą ma pełnić zbiornik Racibórz, wiadomo już od przeszło stu lat, gdy po raz pierwszy pojawił się ten projekt. Dlatego wielkie zaniepokojenie władz i mieszkańców powiatu raciborskiego wzbudzały perturbacje w negocjacjach przedstawicieli rządu z mieszkańcami miejscowości Nieboczowy, leżącej w sąsiednim powiecie Wodzisław. Dlatego rada powiatu raciborskiego na ostatniej sesji 30 marca podjęła uchwałę, którą chciałbym przekazać panu przewodniczącemu po jej wcześniejszym przeczytaniu.

Rada powiatu raciborskiego świadoma zagrożeń, jakie może mieć zaniechanie lub opóźnienie budowy zbiornika Racibórz Dolny oraz odpowiedzialności za niewłaściwe zabezpieczenie przeciwpowodziowe, wyraża głębokie zaniepokojenie impasem w rozmowach przedstawicieli administracji rządowej z mieszkańcami miejscowości Nieboczowy, co może spowodować poważne w skutkach przesunięcie terminu jego budowy. Zbiornik ten jest najważniejszym elementem „Programu dla Odry – 2006”. Jego realizacja jest warunkiem pełnej ochrony przeciwpowodziowej mieszkańców terenów położonych w gminach nad górną i środkową Odrą. Środki finansowe pozyskane z funduszy europejskich dają szansę sprawnej realizacji tej inwestycji. Niezbędne jest jak najszybsze doprowadzenie do sfinalizowania spraw terenowo-prawnych pod przyszły zbiornik. Zwracamy się do osób i instytucji mających wpływ na te rozstrzygnięcia o doprowadzenie w jak najszybszym terminie do podjęcia decyzji umożliwiających rozpoczęcie budowy. Inwestycja ma nie tylko wielkie znaczenie dla bezpieczeństwa przeciwpowodziowego mieszkańców tego regionu, lecz również decydujący wpływ na lokalny rynek pracy.

Jeżeli można, to jeszcze kilka słów komentarza. Mamy świadomość tragedii, jaka dotyka mieszkańców miejscowości Nieboczowy. Dlatego też jako przedstawiciele

władz sąsiedniego powiatu deklarujemy wszelką pomoc, jeżeli o taką mieszkańcy czy władze gminy Lubomia do nas wystąpią, gdyby chodziło o tereny w naszym powiecie, na których chcieliby się może osiedlić. I apelujemy również do gmin leżących poniżej Raciborza, żeby udzieliły takiej pomocy, jeżeli zwróciłyby się o nią władze gminy Lubomia czy mieszkańcy wsi Nieboczowy. Dla tych mieszkańców to jest trudny problem i trudne decyzje. Dlatego też niepokoją mnie troszeczkę wystąpienia przedstawicieli Opolszczyzny, między innymi pana dyrektora Cygana, czy Wielkopolski, gdzie próbuje się – co mogę zrozumieć – załatwiać sprawy doraźne na swoim terenie, ale najważniejszą sprawą dla wszystkich jest jednak budowa zbiornika Racibórz i zabezpieczenie Opola poprzez jakieś poldery pod Opolem, bo może to będzie zabezpieczenie dla tej części mieszkańców mieszkających nad Odrą poniżej Opola. Wodę powodziową powinno zaś zatrzymywać się najbliżej miejsca, gdzie ona powstaje, dlatego teren pod Raciborzem, wybrany już ponad sto lat temu, najlepiej temu służy. W związku z tym należałoby raczej wszystkie przedsięwzięcia, wszystkie siły skupiać na tym, żeby ten zbiornik wybudować i nie zaniedbywać doraźnych rozwiązań, które mogą w jakiś sposób odsuwać termin realizacji zbiornika.

Druąga sprawa. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Gospodarki Wodnej Regionu Wodnego Górnej Odry. Chciałbym również jako jej wiceprzewodniczący przedstawić uchwałę, jaką podjęła ona na wczorajszym posiedzeniu. Rada Gospodarki Wodnej Regionu Wodnego Górnej Odry potwierdza nadzwyczajną pilność realizacji zbiornika Racibórz Dolny. Chcielibyśmy podkreślić, że tylko wykonanie tej inwestycji pozwoli w bezpieczny sposób przeprowadzić nawet te największe wezbrania powodziowe, takie jak powódź w roku 1997, przez istniejący system ochrony przeciwpowodziowej w dolinie Odry. Jedynie transformacja fali powodziowej w zbiorniku Racibórz daje wysoką gwarancję bezpiecznego przepływu wezbrania przez zmodernizowane urządzenia przeciwpowodziowe chroniące dolinę Odry i miasta od Raciborza, poprzez Kędzierzyn-Koźle, Krapkowice, Opole, Brzeg, Oławę, do Wrocławia. Zaniechanie bezzwłocznej realizacji zbiornika spowoduje, że nawet podczas powodzi dużo mniejszej niż ta w 1997 r. ponownie zostaną zalane wymienione przeze mnie miasta, mimo ogromnych i kosztownych inwestycji poczynionych po roku 1997, jako że realizację zadań objętych „Programem dla Odry – 2006” oparto na przepływach miarodajnych i kontrolnych, obliczanych na podstawie stransformowanych przez zbiornik Racibórz Dolny fal wezbraniowych.

Rada ubolewa z powodu zaniechania rozpoczęcia wykupu nieruchomości w czasie budowy zbiornika w latach 1973–1997. Szczególnie rażące zaniechanie wystąpiło po powodzi w 1997 r., po której mieszkańcy zmuszeni zostali do odbudowy zniszczeń, mimo że wielu z nich wyrażało chęć przesiedlenia. W tym stanie rzeczy Rada Gospodarki Wodnej Regionu Wodnego Górnej Odry zwraca się do premiera rządu oraz marszałków Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z żądaniem przyjęcia odpowiedniego dokumentu umożliwiającego dokonanie wykupów i przesiedleń koniecznych do realizacji inwestycji z prawem zabezpieczenia godziwej rekompensaty finansowej dla mieszkańców objętych przesiedleniem, analogicznie jak dla zasad obowiązujących przy budowie autostrad. Chodzi o zwiększenie wartości odszkodowań. Niezależnie od tego rada sugeruje rozważyć możliwość rozszerzenia zasad stosowanych przy wykupie nieruchomości, związanych z budową autostrad na lokalizację ważnych inwestycji celu publicznego w zakresie gospodarki wodnej.

Panie Przewodniczący, jeżeli pan pozwoliłby, przekazałbym na pana ręce obie te uchwały.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Bardzo dziękuję. Na pewno zostaną właściwie wykorzystane. Proszę może przekazać również te dokumenty władzom gminy Lubomia.

Dziękuję uprzejmie panu za wystąpienie.

Kolejnym mówcą będzie przewodniczący Rady Powiatu Raciborskiego, pan Franciszek Waniek.

**Przewodniczący Rady Powiatu Raciborskiego
Franciszek Waniek:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Z niepokojem wysłuchałem niektórych wystąpień, sugerujących, aby odstąpić od pewnej kolejności realizacji „Programu dla Odry – 2006”, to znaczy, żeby pominąć na tym etapie, do czasu kiedy nie zostaną zrealizowane sprawy terenowo-prawne, kwestię budowy zbiornika Racibórz Dolny.

Proszę państwa, rozumiem stanowisko mieszkańców wsi Nieboczowy, bo wynika ono z istotnej troski o ich życiowe sprawy, ale jestem głęboko przekonany, że mieszkają tam ludzie rozsądni i mądrzy i wtedy, kiedy zostaną poważnie potraktowani, to również bardzo poważnie podejną do tego problemu. Uważam bowiem, że popełniono w rozmowach z nimi kilka błędów. Wysyłanie bowiem na te rozmowy emerytowanego wójta gminy Krzyżanowice było nieporozumieniem. Po prostu ci ludzie poczuli się jakby byli potraktowani niepoważnie. Z kolei przyjazd wojewody na spotkanie z nimi, które było z kolei kompletnie nieprzygotowane, przyniosło taki a nie inny skutek.

Proszę państwa, wiemy, że wszystko w życiu ma swoją cenę. Tę cenę na pewno trzeba zapłacić tym ludziom za opuszczenie przez nich ich dotychczasowych siedlisk. Oby tylko ta cena odpowiadała ich oczekiwaniom i oczywiście zdrowemu rozsądkowi. Podejrzewam, że wtedy nie będzie większych problemów, aby ich do tego przekonać.

To tyle uwag z mojej strony. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję uprzejmie panu przewodniczącemu.

Kolejnym mówcą będzie pan Łucjan Weldelberger, przewodniczący Społecznego Komitetu Obrony Wsi Nieboczowy.

Proszę bardzo.

**Przewodniczący Społecznego Komitetu Obrony Wsi Nieboczowy
Łucjan Weldelberger:**

Witam wszystkich.

Szanowny Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W kilku zdaniach chciałbym się odnieść do budowy zbiornika Racibórz. Otóż wynika niejasność jest związana z kosztami podanymi w studium wykonalności zbior-

nika Racibórz, jaki zrobiła firma zagraniczna, a dokumenty z tym związane otrzymała z RZGW w Gliwicach. Jeżeli mówimy o kosztach, to obwałowanie wsi Nieboczowy wynosi 6 km, w studium wykonalności zaś jest podanych 9 km, jeżeli zaś chodzi o pieniądze, to jako uboczne zabezpieczenie Nieboczowy podano, że boczny wał jest wart 5 milionów zł, a w studium jest powiedziane, że 10 milionów zł. To tylko jeden przykład dotyczący kosztów.

Obwałowanie wsi Nieboczowy i przepompownie. My nie mamy żadnego rowu. Jest to wyjątkowo płaski teren. We wsi Nieboczowy w czasie powodzi dwadzieścia budynków w ogóle nie miało wody, w pozostałych budynkach było od 40 do 60 cm wody.

Następne spostrzeżenie. Obwałowanie, które zostało pokazane, liczy 197 m 50 cm długości. Tak obwałowany jest Buków, tak obwałowany jest Łapacz, który miał być włączony w zbiornik Racibórz, ale w jakiś sposób został obwałowany. Do dzisiaj nie mamy odpowiedzi ze stowarzyszenia na ten temat, natomiast także będą obwałowane niektóre działnice Raciborza, takie jak Studzienna Sudół, podobnie jak we wsi Nieboczowy.

Kiedy mówi się, że zmniejszy się pojemność, to mam pytanie do przedstawicieli RZGW w Gliwicach, jak się to stało, że 200 ha nieużytków jest poza zbiornikiem Buków, a obwałowanie wsi Nieboczowy ma objąć 180 ha. Jak to się stało, że nie jest możliwe zabranie stawów Wielikąt, które mają 300 ha i mogą być zabrane pod zbiornik albo potraktowane jako bezpiecznik, czyli jako śluzy. Taka powódź, jaka miała miejsce w 1997 r., zdarza się raz na trzysta, pięćset lat. A więc otworzymy te stawy za trzysta lat i je napełnimy. Nie będą one stawami rybackimi, tylko takimi, gdzie ryby trzeba będzie łowić za pomocą sieci. Jeżeli powstanie zbiornik, nie będzie gdzie tej wody wypuścić.

Następna sprawa. Budowa kanału Ulgi nie jest skończona, pan Stadnicki mówi kłamstwa. Zagrożenie dla Raciborza jest takie samo, jakie było w 1997 r., może i większe, bo w ciągu tych siedmiu lat urosły drzewa. Racibórz został zalany dlatego, że drzewa zostały zatrzymane na kanale Ulgi, na moście Nieboczowy Racibórz spiętrzyło wodę i zalało Racibórz po lewej stronie, prawa strona w ogóle nie została zalana. I w ostatnim czasie podwyższono trochę wał w rejonie Raciborza, ale te zagrożenie nadal istnieje, dopóki nie zostanie wyczyszczona Odra i do końca nie zostanie skończona budowa kanału.

Następna sprawa. Przepust obok Rafako. Tam była dziura na 150 m², razy wysokość 3–4 m., razy szybkość 3–4 m. Można policzyć, ile mogło przepłynąć przez Racibórz wody na sekundę. Pozostaje jeszcze kwestia śluzy, bo jeżeli jest zagrożenie, to śluzę zamykamy. Racibórz już nie przepuszcza wody, tylko cała woda idzie kanałem Ulgi, idzie jej tyle, ile można przepuścić. Zagrożenie powodziowe Nieboczowy Racibórz to jest kwestia trzech, czterech dni opadów i dwa dni czekamy na wodę. To jest mała przepustowość.

Odniosłbym się jeszcze do sprawy Opolu. Zbiornik Racibórz tylko obniży wodę w Opolu o 28 cm, natomiast jest ciekawostką, co usłyszałem z ust dyrektora RZGW w Opolu, o małych zbiornikach. Otóż rolnicy mieszkający pod Opolem nie chcą po prostu dać swoich pól pod polder, bo po prostu to dla nich zagrożenie, nie widzą wtedy możliwości uprawiania ziemi i otrzymania odszkodowań. Czy nie można przyjąć ustawy, w której będzie zapisane, że co dziesięć lat ktoś zapłaci im 70% za to, iż będą uprawiać normalnie swoje pola, i że za siedem lat czy dziesięć lat napełnią się te zbiorniki, bo to wynika z historii powodzi. Można to zrobić, bo skoro obecnie w polderze Buków rolnicy uprawiają ziemię, to czy nie można by i tam także uprawiać ziemi i za-

bezpieczyć tych rolników wieloletnią umową. Mówimy w tym przypadku o wielkich pieniądzach, a można to przecież załatwić za sprawą niedużych pieniędzy.

Jeszcze jedna sprawa. Jeżeli chodzi o zabezpieczenie Kędzierzyna-Koźła, to przed nim znajduje się zwirownia Dziergowice Piaskownia, kotłarnia, 800 ha wybranego piasku, ciągnie się przez około 20 m, więc jest to trochę większe jak zbiornik Racibórz. Tam nie chodzi o wielkie przekopy, więc jeżeli przychodzi moment tego trągnięcia, to nie można tam wpuścić wody. W 1997 r. nie było tam wody. Widać, że jest bardzo dużo innych rozwiązań i są inne czasy. Tutaj kolega z Raciborza wspomniał, że mówi się o tym od stu lat. Jest to smutne, że my, mieszkańcy tych terenów w XXI wieku, nie umiemy nic innego wymyślić. Dlatego uważam, że potrzebni są mądrzy ludzie, żeby wszystkie te sprawy, które są związane z zabezpieczeniem Raciborza i terenów za Raciborzem w kierunku Kędzierzyna-Koźła, jeszcze raz przemyśleć.

Chciałbym poruszyć jeszcze jedną kwestię. W 2002 r. stworzyliśmy Społeczny Komitet Obrony Wsi Nieboczowy, od 1998 r. RZGW w Gliwicach nie odpowiedziało nam na żadne pismo, a dostało ich kilka, może nawet kilkadziesiąt. Mówi się o jakiejś współpracy, a ja chcę powiedzieć, że nie ma żadnej współpracy, praktycznie był zakaz kontaktów z konsorcjum, których przedstawiciel na jednym z wiejskich zebrań mówił, że będziemy konsultować dwa projekty. Był zakaz i mamy na to dokumenty na piśmie. Uważam więc, że RZGW w Gliwicach jest tym, który najwięcej zawinił w tych sprawach, bo jeżeli byłyby opracowane dwa projekty, to dzisiaj temat zbiornika Racibórz nie byłby w ogóle istotny, może ważna byłaby tylko kwestia, ile przeznaczyć na niego pieniędzy. Dziękuję.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję.

Padły ważne stwierdzenia i informacje. Jestem przekonany, że zostaną one wykorzystane w dalszych pracach mających na celu rozwiązanie tego problemu. Dziękuję raz jeszcze.

Kolejnym mówcą będzie pani Maria Pokora, doradca prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Czy jest obecna?

(Doradca Techniczny w Departamencie Środowiska, Rolnictwa i Zagospodarowania Przestrzennego w Najwyższej Izbie Kontroli Maria Pokora: Tak.)

Proszę bardzo.

**Doradca Techniczny
w Departamencie Środowiska, Rolnictwa i Zagospodarowania Przestrzennego
w Najwyższej Izbie Kontroli
Maria Pokora:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym wrócić do problemów natury bardziej ogólnej, bo skoncentrowaliśmy się w czasie ostatnich minut dyskusji na bardzo ważkim problemie, jakim jest budowa zbiornika Racibórz. Przedmiotem naszego dzisiejszego posiedzenia jest w ogóle cały „Program dla Odry – 2006” i dlatego chciałabym podzielić się z państwem naszymi spostrzeżeniami, które wiążą się z wynikami kontroli, jaką przeprowadzaliśmy

w ostatnim kwartale ubiegłego roku w zakresie realizacji przez administrację publiczną zadań dotyczących rozwoju w kraju zbiorników małej i dużej retencji. Wprawdzie informacja, w której zostaną omówione i przedstawione wyniki tej kontroli, jest w przededniu rozpatrywania jej przez kierownictwo Najwyższej Izby Kontroli, niemniej pozwolę sobie może przekazać państwu pierwsze takie dosyć poważne refleksje nawiązujące do tegoż właśnie programu. Ten program i ta inicjatywa sprawozdawania z realizacji tego programu potwierdza taką potrzebę i to szczęście w ogóle, że doszło do zatwierdzenia tego programu i że miała miejsce pełna mobilizacja w zakresie stworzenia warunków finansowych i wykonawczych do realizacji tegoż programu.

Wyniki naszej kontroli wskazują na to, że realizacja zadań w zakresie budowy zbiorników małej i dużej retencji jest prowadzona u nas praktycznie bezprogramowo. Celowo kontrolą naszą nie obejmowaliśmy rozliczenia i zadań związanych z realizacją „Programu dla Odry – 2006”, ażeby móc się zorientować, jak wyglądają sprawy w zakresie dbałości o zabezpieczenie przeciwpowodziowe i chroniące przed skutkami suszy w skali całej Polski, obejmując również województwa, które w mniejszym lub większym stopniu są narażone na te dwa skrajne kataklizmy.

Od dziesiątków lat były u nas przedstawiane i opracowywane najróżniejsze programy, jednak żaden z tych programów nigdy nie został zatwierdzony. Przy okazji każdego programu stawał ważki problem, skąd weźmiemy na to środki finansowe i to było główną przyczyną, że żaden z tych programów nigdy nie został zatwierdzony i wdrożony do realizacji. Jedyne przypadkowe inwestycje, które kiedyś realizowane były pod hasłem wieloletnich inwestycji, miały to szczęście, że zostały z większymi lub mniejszymi bólami zrealizowane bądź wreszcie dobiega końca ich realizacja. Z dużym ubolewaniem stwierdzamy, że na dziś poza „Programem dla Odry – 2006” nie ma żadnego innego programu i w zasadzie realizacja czegokolwiek w tym zakresie jest absolutnie przypadkowa. Dlatego wydaje się, że inicjatywa ze strony państwa zorganizowania kolejnych spotkań jest w naszym odczuciu niezwykle potrzebna i na pewno nikt z państwa nie spodziewa się, że takie spotkania powinny być organizowane przez Ministerstwo Środowiska. Niemniej jednak minister środowiska jest zarządcą w dorzeczach rzek i udział oraz inicjatywa w świetle naszego rozeznania powinna być prawie, że w całości w rękach Ministerstwa Środowiska, natomiast resort powinien spowodować zintegrowanie tych środowisk, które są w stanie udźwignąć tego typu wyzwania i inwestycje.

Nie bez znaczenia jest również udział Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w tym zakresie. Przed laty zawarto porozumienie pomiędzy ministrem środowiska a ministrem rolnictwa w zakresie budowy zbiorników małej retencji, zostało ono ponownie podpisane w szerszym gronie z udziałem prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Okazuje się, że porozumienia te jednak nie rozwiązują sprawy, ponieważ poza podpisaniem porozumień żaden z organów nie podjął kolejnej inicjatywy do organizacji tego typu przedsięwzięć. To dobrze, że są zgłaszane problemy związane z tymi sektorowymi, zintegrowanymi programami, tylko że wyniki naszej kontroli potwierdziły, że w momencie, kiedy już te wszystkie programy są gotowe, pada pytanie, skąd i kto zagwarantuje na to środki, i wszystkie te programy idą później w niepamięć.

Podsumowując, Naczelna Izba Kontroli z dużym uznaniem odnotowuje osiągnięcia i zaangażowanie oraz priorytety określone w tym programie oraz tę dyscyplinę hierarchii realizacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję pani.

W tej sprawie pan wojewoda, proszę bardzo.

Pełnomocnik Rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”

Stanisław Łopatowski:

Myszę, że w najbliższym czasie, to znaczy w tym roku – rysuje się taka szansa – program dotyczący zbiorników małej retencji będzie rzeczywiście programem, który pozwoli koordynować, wyznaczać priorytety w tym zakresie i chcemy to zrobić w ramach „Programu dla Odry – 2006”. Wychodząc naprzeciwko temu, co mówi pani z Najwyższej Izby Kontroli, już o tym pomyśleliśmy i w zadaniach, które są rozpisane z budżetu państwa, przeznaczamy środki na wykonanie takiego projektu.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Sądzę, że to jest kolejna dobra wiadomość.

Chciałbym, żebyśmy dzisiaj nie mówili już więcej o zbiornikach małej retencji. Komisja Ochrony Środowiska, którą kieruję, domaga się od ministra środowiska przedstawienia strategii gospodarki wodą w naszym kraju, takiej strategii oczywiście nie ma. Nad taką strategią możemy oczywiście pracować kilkadziesiąt lat, ale można to zrobić i w kilka miesięcy. Dezyderaty komisji trafiają do ministra środowiska już od pół roku i w dalszym ciągu będziemy się domagali tego, ażeby między innymi tam znalazła się sprawa dotycząca budowy zbiorników małej retencji, co ma swoje znaczenie nie tylko w aspekcie powodziowym, lecz również zaopatrzenia Polski w wodę. To jest nawet jeszcze ważniejszy powód, więc jestem w najwyższym stopniu zdumiony, że minister środowiska do tej pory jeszcze nie przygotował takiego programu.

Kolejnym mówcą będzie pan Grzegorz Roman, przedstawiciel Wrocławia.

Proszę bardzo o zwięzłe wystąpienia.

Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju

w Urzędzie Miejskim Wrocławia

Grzegorz Roman:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W imieniu prezydenta Wrocławia chciałbym złożyć podziękowania na ręce pełnomocnika rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006” dla wszystkich osób, które są zaangażowane w jego realizację. Mamy świadomość problemów i kłopotów, z jakimi się program boryka, niemniej jednak patrząc na to, co się dzieje z innymi programami zatwierdzonymi lub niezatwierdzonymi, to ten program przypomina pociąg InterCity, a nie ekspres z Wrocławia do Warszawy. A więc mamy taką sytuację, że jest to jedyny program, którego widzimy efekty, niemniej jednak uważamy, że tak naprawdę dzisiaj ten program skupił się na problemie, co dalej ze zbiornikiem Racibórz. Pan prezydent Wrocławia wyraża głębokie przekonanie, że istnieją zarówno możliwości faktyczne, jak i prawne, żeby rozwiązać problem zbiornika Racibórz. Trudno na szali ważyć los kilkudziesięciu czy kilkuset osób i los setek tysięcy osób, bo to w kategoriach moral-

nych jest niemożliwe. W związku z tym pan prezydent proponuje, żeby przejść na kategorie ekonomiczne. Do tej pory wszystkie nakłady poczynione na realizację zabezpieczeń powodziowych nie wystarczą nawet, żeby uchronić się w połowie przed skutkami powodzi, gdyby ta się powtórzyła. To znaczy, iż ogromne nakłady nie dadzą spodziewanych efektów, a w przypadku Wrocławia w zasadzie przywróciliśmy naszą zdolność obronną z 1997 r. i nie jesteśmy w stanie wytrzymać powodzi o większych rozmiarach ani minuty. Apelujemy nie tylko do samych mieszkańców, bo mamy świadomość problemu, w końcu gmina we Wrocławiu prowadzi prace planistyczne, one są bardzo zbliżone w negocjacjach do tego, czego należy dokonać w czasach zbiornika Racibórz. Jeżeli te rokowania nie przyniosą rezultatu, to trzeba zastosować środki, które prawo polskie i państwo polskie ma przewidziane ustawowo, to znaczy jest kwestia zmuszenia wójta do podjęcia decyzji: tak lub nie. Musi wydać decyzję, jeżeli jej nie wyda, to łamie rażąco prawo, więc można wnioskować o komisariat. Jeżeli natomiast mieszkańcy nie chcą się zgodzić na propozycje, to należy przejść do systemu wywłaszczeń i wynegocjować dwa miesiące, zastosować pełną procedurę, ale trzeba mieć głębokie przekonanie, że chce się ten zbiornik budować i następnie ten zbiornik zacząć budować. Nie ma nic gorszego dla autorytetu państwa, jeżeli doprowadzimy do sytuacji konfliktowej, którą rozwiążemy, używając autorytetu państwa, a następnie zbiornik Racibórz latami będzie stał i w zasadzie nic się tam nie będzie działo.

Reasumując, pan prezydent deklaruje nadal swoją skromną pomoc finansową w kontynuowaniu programu, ale w tych kluczowych momentach zawsze w gminie Wrocław znalazły się pieniądze na wsparcie lokalnych zadań, oraz tą pomoc, którą możemy dać jako gmina, a więc wszelką pomoc planistyczną. W tym roku praktycznie przygotowujemy wszelkie plany przestrzenne na terenie Wrocławia związane z budową Wrocławskiego Węzła Wodnego. No i pomoc, jaką możemy wyrazić, poprzez poparcie werbalne i aktami stanowionymi organów gminy. Dziękuję.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję.

Mam pytanie do pana, czy pan prezydent Wrocławia był łaskaw w tej sprawie wystąpić do gminy Lubomia z tym, o czym pan mówił w tej chwili, jak również do starosty wodzisławskiego i do wojewody śląskiego.

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju
w Urzędzie Miejskim Wrocławia
Grzegorz Roman:**

Planujemy przyjęcie takiego stanowiska na sesji Rady Miejskiej 22 kwietnia jako stanowiska Rady Miasta Wrocławia, oczywiście stanowisko prezydenta ma mniejszą rangę. Jednocześnie takie stanowisko zajmie w kwietniu powiat wrocławski ziemski, który także jest elementem Wrocławskiego Węzła Wodnego.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Rozumiem, że to będzie stanowisko, które dotrze do odpowiednich adresatów, tak?

(Dyrektor Departamentu Architektury i Rozwoju w Urzędzie Miejskim Wrocławia Grzegorz Roman: Tak jest, dotrze do wszystkich zainteresowanych.)

Świetnie, dziękuję uprzejmie.

Jako jedenasty głos zabierze pan Lech Pieczyński, przedstawiciel Pomorza Zachodniego.

Bardzo proszę.

**Prezes Zarządu
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Szczecinie
Lech Pieczyński:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pełnię funkcję przewodniczącego Rady Gospodarki Wodnej Regionu Wodnego Dolnej Odry i Rzek Przymorza Zachodniego, a jednocześnie jestem prezesem Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie, a więc może to świadczyć o tym, że instytucja finansowa, zarząd melioracji i urzędzeń wodnych oraz RZGW bardzo ściśle ze sobą współpracują.

Tak się stało, że województwo zachodniopomorskie nie zostało dotknięte powodzią tak dotkliwie jak inne regiony, ale to chyba za sprawą tego, że walnęły wały niemieckie na terenie województwa lubuskiego.

Chciałbym zapytać pana pełnomocnika, jaki jest los złożonego dokumentu, podpisanego przez marszałka województwa zachodniopomorskiego i wojewodę zachodniopomorskiego, podającego propozycję aneksu do programu, ponieważ niedotknięcie tego problemu może oznaczać, że się cicho zgadzamy na marginalizowanie gospodarcze drogi polskiej i drogi wodnej, jaką jest Odra, w stosunku do działań, jakie przeprowadzają nasi zachodni sąsiedzi. To jest jedna sprawa.

A jednocześnie chciałbym zaprosić serdecznie pana przewodniczącego senackiej Komisji Ochrony Środowiska z jej członkami do odbycia wyjazdowego posiedzenia, żeby z tymi problemami zapoznać się na miejscu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję uprzejmie.

Kolejnym mówcą będzie pan Andrzej Kreft, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Szczecinie.

Bardzo proszę.

**Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Szczecinie
Andrzej Kreft:**

Andrzej Kreft, jestem dyrektorem Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Szczecinie.

Chciałbym kontynuować kwestię „Programu dla Odry – 2006” dotyczącą zarówno odcinka granicznego, jak i odcinka dolnej Odry. Dzisiaj z uwagą wysłuchałem informacji, które zostały przedstawione przez pana pełnomocnika i przez pana dyrektora, i w związku z tym chciałbym powiedzieć, że bardzo dziękuję za to, że dużo się zrobiło

w tej sprawie od początku istnienia tego programu. Między innymi w ramach napraw brzegowych Odry granicznej z tego programu skorzystało też RZGW i liczymy na więcej.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na jedną sprawę. Chylę czoła przed tragedią, która dotknęła południowe części dorzecza Odry, tak jak powiedział pan prezes, w mniejszej skali to dotyczyło województwa zachodniopomorskiego, odcinka granicznego, ale specyfika dolnego odcinka Odry jest zupełnie inna niż górnego. Na dolnym odcinku mamy do czynienia z powodziami zatorowymi, a więc zapobieganie powodziom odbywa się poprzez czynne uczestniczenie w akcji przeciwlodowej. To związane jest z utrzymaniem flotyli lodołamaczy, której wiek wynosi około trzydziestu lat i trzeba myśleć perspektywicznie i ją odnowić. W aneksie do „Programu dla Odry – 2006” została ujęta jest ta sprawa i do najpilniejszego uzgodnienia jest kwestia dotycząca granicznego odcinka Odry, mianowicie uzgodnienie ze stroną niemiecką realizacji „Programu dla Odry – 2006”, dlatego że nie można realizować inwestycji na prawym brzegu, nie realizując jej na lewym brzegu. Strona niemiecka powinna być włączona w tę realizację. Poza tym „Program dla Odry – 2006” powinien być związany czy powiązany w którymś punkcie z federalnym projektem nr 17 w ramach rozbudowy śródlądowych dróg wodnych.

Jeszcze raz chciałbym się podpisać pod zaproszeniem do pana przewodniczącego, zapraszamy senacką Komisję Ochrony Środowiska do Szczecina, dlatego że na miejscu dokładnie możemy zapoznać się z tą problematyką, która dotyczy tego odcinka Odry. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo za zaproszenie.

I zapraszam do zabrania głosu zastępcę wójta gminy Lubomia, panią Fibic.

Jak na razie, jest to ostatnia osoba, która chce zabrać głos.

Jeśli byłyby inne propozycje, proszę o ich zgłoszenie.

Pani wójt ma głos, bardzo proszę.

Zastępca Wójta Gminy Lubomia

Maria Fibic:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałabym się ustosunkować do kilku wypowiedzi w tej dyskusji, w których padło kilkakrotnie stwierdzenie, że wójt gminy Lubomia nie wydał decyzji. Chciałabym państwu przypomnieć, że wójt reprezentuje wolę mieszkańców, w związku z tym ta decyzja będzie negatywna. I w tym miejscu chciałabym panu pełnomocnikowi powiedzieć, że termin wydania decyzji przez wójta mija dopiero z dniem 9 maja, a więc nie za kilka dni, lecz za ponad miesiąc.

Chciałabym poruszyć jeszcze kilka innych spraw. Przedstawiciel ZMiUW z Opola mówił o odszkodowaniach, że gdyby one były większe, to sprawa wyglądałaby inaczej. Może te rozmowy były źle prowadzone. Faktycznie tak było, bo powiem państwu, że był okres – kilkakrotnie brałam udział w spotkaniach z RZGW – kiedy mieszkańcy się pytali właśnie o odszkodowania i stale przedstawiciele RZGW odpowiadali, że nie mogą powiedzieć, bo nie wiedzą, jakie to będą sumy. Teraz nagle odbyło się spotkanie z panem wojewodą i na tym spotkaniu padły sumy odszkodowań –

państwo na pewno wiecie z mediów, o jakich wysokościach jest mowa – ale mieszkańcy już w to nie wierzą. Skoro przez tyle lat mówiło się, że nie wiadomo, a nagle teraz, kiedy w ciągu dwóch miesięcy trzeba było podjąć decyzję, mówi się, że da się na przykład górną stawkę, czyli 2 tysiące 800 zł za metr kwadratowy mieszkania, to mieszkańcy mają po prostu trudności z uwierzeniem w to wszystko.

Chciałam również podziękować przedstawicielowi Wrocławia, bo powiem szczerze lepiej późno niż wcale, za myśl o zorganizowaniu spotkania z wojewodami i z przedstawicielami RZGW. Uważam, że takie spotkanie powinno się było odbyć dużo wcześniej. Bo proszę państwa mówi się tutaj o ratowaniu, o ochronie kilku milionów osób, a osób w naszej gminie, które mają być przesiedlone, jest dokładnie siedemset jedenaście. Ale te osoby muszą się poświęcić po to, żeby ratować te kilka milionów.

Myślę sobie tak, że do tej pory nikt z przedstawicieli tych miast, które mają być chronione, ani Raciborza, ani Opolą, ani Wrocławia, nie spotkał się z mieszkańcami czy z władzami gmin, żeby porozmawiać na ten temat. Mówi się tylko, że oni mają się poświęcić. Gdyby ktoś może przyjechał, wytłumaczył tym ludziom, jak faktycznie ta sprawa wygląda, w jaki sposób mają ratować innych ludzi itd., sprawa wyglądałaby inaczej. Nikt do tej pory nie zwrócił się do nich w tej sprawie. Dziękuję również panu staroście raciborskiemu, bo Panie Starosto, trochę za późno wystąpiliście z tą propozycja. Szkoda, że nie zwróciliście się do nas z tym wcześniej. Tutaj pan przewodniczący rady mówi, że spotkanie z wojewodą było niezorganizowane, przecież, Panie Przewodniczący, pana na nim nie było...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Powiedział pan, że spotkanie było nieprzygotowane, a skąd pan może o tym wiedzieć, czy ono było przygotowane, czy nie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Przewodniczący, sąsiednie starostwo Racibórz, pierwsze miasto, które ma być chronione, powinno było wziąć udział w takim spotkaniu. I bardzo się cieszę, że w tej chwili wszyscy nagle się opamiętali i wszyscy chcą się spotykać, troszeczkę za późno, ale tak jak już powiedziałam, lepiej późno niż wcale.

Panie Przewodniczący, padło tutaj jeszcze – mówię do przewodniczącego rady powiatu raciborskiego – stwierdzenie, że były pan wójt gminy Krzyżanowice nie jest odpowiednią osobą. Nie wiem, czy to jest pana stwierdzenie, bo mi się wydaje, że to jest tak długoletni samorządowiec, naprawdę dobry, tylko że była po prostu przez kilka lat nieprzygotowana sprawa budowy zbiornika i to przez RZGW. Nie chcę już mówić na ten temat więcej, bo zostało to już tyle razy powiedziane. Może teraz RZGW się opamięta i zacznie działać jakoś inaczej, tylko proszę wziąć pod uwagę, że mieszkańcy są przeciwni budowie zbiornika.

(Głos z sali: W wersji państwowej.)

W wersji rządowej, a mówią o wersji społecznej.

I chcę tu jeszcze powiedzieć jedno, że decyzja lokalizacyjna wydana przez pana wójta będzie negatywna, o czym już mówię chyba po raz drugi. Wojewoda przecież ma instrumenty prawne i może wydać decyzję lokalizacyjną. Dziękuję państwu.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję bardzo, Pani Wójt.

Kto chciałby jeszcze zabrać głos...?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy to coś bardzo ważnego?

Proszę bardzo, może pani najpierw. Proszę się przedstawić. Bardzo proszę.

Dyrektor

Dolnośląskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych we Wrocławiu

Joanna Gustowska:

Joanna Gustowska, Dolnośląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych we Wrocławiu.

Panie Przewodniczący!

Szczególnie wielkie podziękowania składam na pana ręce za zorganizowanie tego spotkania, bo wygląda na to, że wszystkie środowiska musiały przyjechać do Warszawy, żeby zacząć ze sobą rozmawiać.

(Przewodniczący Adam Graczyński: Od czasu do czasu Senat się przydaje. Być może przed likwidacją wykona jeszcze parę podobnych rzeczy.) (Wesołość na sali)

Ponieważ my też mamy doświadczenia, że takie rozmowy są szczególnie trudne, to rozumiemy życzenia mieszkańców. Chciałabym podsumować, że rozumiem te głosy pełne niepokoju, które się dzisiaj pojawiły na sali, że wszyscy mieszkańcy terenów znajdujących się poniżej proponują realizację nowych zadań inwestycyjnych zabezpieczających społeczności lokalne. To byłoby rozdrobnienie tych pieniędzy i w ten sposób nie realizujemy dalej tego zasadniczego celu, z którego miałyby skorzystać duże, kilkumilionowe społeczności. Prośba jest taka, żeby jednak ta współpraca praktycznie bezkolizyjnie i na bieżąco przebiegała, dlatego że przeciąganie tych spraw utrudnia realizację nie pojedynczej jednostce, jak na przykład RZGW, lecz wstrzymuje nasze działania w dalszych województwach, tych położonych niżej, i wstrzymuje przygotowywanie kolejnych inwestycji dających dopiero w sumie globalnie ostateczny efekt.

Dziękuję jeszcze raz wszystkim za uczestniczenie w dzisiejszym posiedzeniu.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję uprzejmie.

Pan się jeszcze zgłaszał do zabrania głosu, bardzo proszę.

Wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego

Józef Racki:

Chciałbym tylko przeprosić tych, którzy odebrali moją wypowiedź w ten sposób, że jestem przeciwny budowie zbiornika Racibórz, absolutnie nie, tylko zawsze się mówiło, że Racibórz jest pierwszym zbiornikiem przed zbiornikiem Wielowieś Klasztorna. Chciałbym poinformować państwa, że życie nie lubi próżni, jeżeli Racibórz nie jest przygotowany i nie będzie w tym roku przygotowany, to daję państwu głowę, że rozpocznę budowę zbiornika Wielowieś Klasztorna w tym roku. I tyle tylko wynikało z mojej wypowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję uprzejmie.

Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę?

(*Głos z sali:* Dyrektor Poprawski.)

Pan dyrektor Poprawski chciałby odpowiedzieć na jedną z podniesionych kwestii. Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006”
Lech Poprawski:**

Kilka kwestii zostało podniesionych w formie pytań i postulatów, przede wszystkim sprawa aneksu do „Programu dla Odry – 2006” dla dolnej Odry. Rzeczywiście zarząd województwa zachodniopomorskiego wystąpił po raz pierwszy w lipcu 2002 r. z propozycją rozszerzenia „Programu dla Odry – 2006” o dodatkowe elementy dla dolnej Odry. To było rozszerzenie w sensie finansowym o 2 miliardy 300 tysięcy zł.

(*Głos z sali:* Milionów, milionów.)

Przepraszam, 2 miliardy 300 milionów zł.

Drugie wystąpienie miało miejsce w czerwcu ubiegłego roku, ta kwota już jest mniejsza, bo wynosi 1 miliard 770 milionów zł, i zadań jest trochę mniej. Również niedoszacowane są potrzeby dorzecza Warty. Jeżeli więc na tym etapie, kiedy budżet państwa boryka się z takimi kłopotami, my wystąpimy z nowelizacją ustawy, to możemy mieć kłopot i może nam się zawalić cała inżynieria finansowa „Programu dla Odry – 2006”. A ta ustawa, która została przyjęta, pozwala nam na realizację tych najpilniejszych zadań, które już są ujęte w „Programie dla Odry – 2006”. A więc oby tylko starczyło nam na nie pieniędzy. Tak więc pracujemy nad tym, aby te dwa dodatkowe elementy dotyczące dolnej Odry znalazły się w programie. 19 kwietnia wojewoda zachodniopomorski będzie we Wrocławiu gościem pana wojewody Łopatowskiego i o tym również wtedy będziemy rozmawiać.

Jeszcze dwa zdania, jeśli państwo pozwolicie, na temat zbiorników małej retencji, choć pan przewodniczący prosił, abyśmy tego tematu już nie poruszali. Na początku funkcjonowania Biura Pełnomocnika Rządu do spraw „Programu dla Odry – 2006” rozpoczęliśmy inwentaryzację wszystkich potencjalnych możliwości budowy takich zbiorników. I z tych planów, które były opracowane w poprzednich latach, zebraliśmy około stu trzydziestu lokalizacji małych zbiorników retencyjnych liczących kilkaset milionów metrów sześciennych pojemności. W tej chwili, tak jak pan wojewoda mówił, chcemy uruchomić ten program, który ustaliłby priorytety, kolejność, możliwości finansowania i chcemy to do końca roku zrealizować, a najpóźniej do końca I kwartału przyszłego roku.

I to tyle tytułem uzupełnienia. Dziękuję państwu również za poświęcony czas, za aktywną i konstruktywną współpracę i mam nadzieję, że ten problem, który tutaj się dzisiaj przewijał, problem trudny, zostanie w sposób godziwy załatwiony, tak abyśmy to najważniejsze zadanie programu mogli zrealizować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Adam Graczyński:

Dziękuję uprzejmie.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać jeszcze głos? Skoro nie, to kolej teraz na mnie.

Zacznę może od tego, że tutaj mówiono o panu Wolniku, wieloletnim wójcie gminy Krzyżanowice, również pośle. Jest to niesłychanie zacna osoba, w związku z tym uważam, że podjęcie się przez niego tejże misji przebudowy zbiornika było bezinteresowne, szlachetne i potrzebne. To taka refleksja.

Muszę stwierdzić, że mamy do czynienia, tak ja to odbieram, z optymistycznym przebiegiem tego spotkania. Wrażenia są raczej pozytywne. Przede wszystkim my, Polacy, pokazujemy, że generalnie potrafimy realizować duże programy. Popełniamy może takie czy inne błędy, ale program realizujemy już kolejny rok. Na co chciałbym zwrócić uwagę? Na to, ażeby w większym stopniu korzystać ze środków Unii Europejskiej i kredytów. Tak patrzę na pana profesora Siszczaka, szefa wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej w Katowicach, i chciałbym powiedzieć, że wojewódzkie fundusze potrzebują środków na inne cele, a poza tym struktura wydatków, mianowicie ochrona wód a kwestie przeciwpowodziowe, nie jest zbyt dobra. Cieszę się, że chcemy mieć czystą wodę, ale u podstaw tego programu leżała kwestia ochrony przeciwpowodziowej. Te dane wskazują jednak na to, że wypadaloby zwiększyć dyscyplinę w wydatkowaniu środków i zabezpieczeniu finansowym. Ważne jest to, co jest przed nami. Sądzę, że to wczorajsze spotkanie i wiele poprzednich spotkań pozwoliło nam po prostu dojść do przekonania, że w zasadzie jest jedna droga procedowania i postępowania: budowa zbiornika Racibórz Dolny po uprzednim przekonaniu do jego budowy mieszkańców. Muszę stwierdzić, że sprawa negocjacji i prowadzenia rozmów z mieszkańcami była i jest przede mną nieakceptowana. Dopiero na mój wniosek minister środowiska i wojewoda śląski podjął działania w tej sprawie, ale one zostały dopiero podjęte jakieś trzy czy cztery miesiące temu...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę...?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Cztery miesiące temu w grudniu były spotkania, w styczniu, to parę miesięcy temu, a sprawa biegnie już od lat. W sumie więc sądzą, że powinniśmy po pierwsze, uświadomić mieszkańcom gminy Lubomia wagę ich decyzji i to, o czym mówił kolega z Wrocławia, Opola itd., aż prosiłoby się, żeby nie tylko napisać, nie tylko uchwalić, lecz wręcz zaprosić do Wrocławia czy do Opola przedstawicieli gmin i tam porozmawiać ze Społecznym Komitetem Obrony Wsi Nieboczowy i itd., a nie w Warszawie w Senacie, chociaż tutaj też można. Zróbcie to i wtedy spróbujcie rozmawiać z kolegami ze wsi Nieboczowy, z gminy Lubomia i przedstawiać im swoje racje, racje miasta pięknego, polskiego, śląskiego, piastowskiego, parę lat temu tak ciężko doświadczonego. Sądzą, że coś takiego można zrobić niezależnie od wystąpień. Sądzą też, że sprawa wiarygodności musi być bezwzględnie podkreślana. Jeśli padają słowa, że będą odszkodowania i to bardzo wysokie, to trzeba je przełożyć bezwzględnie na terminarz wydatków w roku bieżącym, przyszłym i w następnych latach. Sądzą też, że połączenie dwóch działań: ochrony miasta Wrocławia z budową zbiornika i złożenie odpowiednich wniosków do Unii Europejskiej jest realne i wykonalne. Sądzą, że tą drogą też powinniśmy pójść. No i to wszystko powinno zmierzać ku temu, ażebyśmy przy porozumieniu społecznym osiągnęli cel. Panie Marszałku, koncepcja spotkania w Opolu jest potrzebna, proszę to spotkanie zrobić być może na początku maja, może wcześniej i po prostu szukać konsensusu, ale opierając się na realiach finansowych i ekonomicznych, bo jeśli się pojawią nowe idee, młode i nieopierzone, to cała sprawa

wa ulegnie pewnemu przesunięciu i odsunięciu. Tak więc to wszystko brzmi optymistycznie.

Na zakończenie chciałbym jeszcze poruszyć dwie kwestie: ponawiam apel o konieczności współpracy z Republiką Federalną Niemiec i Czechami. Dochodzą do mnie różne słuchy co do Odry, co do zamiarów niemieckich w tym zakresie i te zamiary niekoniecznie są przyjazne dla Polski.

I ostatnia kwestia. Komisja Ochrony Środowiska z zadowoleniem przyjmuje ponawiane kilkakrotnie zaproszenie do odwiedzenia ziemi szczecińskiej. Będzie nam bardzo miło tam pojechać i zapoznać się z tymi problemami na miejscu.

Na zakończenie chciałbym serdecznie podziękować wszystkim za przybycie i nie chciałbym popełnić takiego błędu jak wczoraj, kiedy prowadziłem równie duże spotkanie i nie złożyłem życzeń świątecznych, ale dzisiaj muszę to zrobić. Wszystkiego dobrego, wesołych świąt. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 56)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Jolanta Sierakowska-Pelczarska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851